

## GŁOS RADOMSZCZANSKI

ORGAN WKŁĘK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

PIĄTEK 20 MAJA 1949 ROKU

Nr 137 (1061)

## Sprawa Eislera w ONZ

Delegat polski zażądał rozpatrzenia na bieżącej sesji sprawy pogwałcenia prawa azylu politycznego przez przedstawicieli władz W. Brytanii i USA

FLUSHING MEADOWS (PAP). — Bezpośrednio przed końcowym posiedzeniem Zgromadzenia Generalnego ONZ szef delegacji polskiej dr Juliusz Suchy zażądał w listach do przewodniczącego Zgromadzenia Evatta i sekretarza generalnego Trygve Lie postawienia sprawy Eislera na porządku dziennym bieżącej sesji i rozpoczęcia debaty w tej sprawie. Dr Suchy następująco określił proponowany nowy punkt porządku dziennego: „Pogwałcenie podstawowych praw i swobód ludzkich tradycyjnego zwyczaju azylu politycznego oraz przyjętych zasad prawa międzynarodowego przez członków ONZ — ze specjalnym uwzględnieniem sprawy Eislera”.

W listach do Evatta i Trygve Lie delegat polski podkreślił, że działa w myśl specjalnych instrukcji Rządu Polskiego.

Przewodniczący Evatt ustosunkował się jednak negatywnie do wniosku polskiego i po zakończeniu dyskusji nad sprawą kolonii włoskich oświadczył, że porządek dzienny Zgromadzenia został wyczerpany.

Po ostrej polemice między

Evattem a delegatem polskim — ten ostatni odwołał się do

## Cały świat pracy i nauki protestuje przeciwko brutalnej napaści na Gerharda Eislera

Nieustannie napływają ze wszystkich krańców Polski protesty w sprawie zajść, które miały miejsce na pokładzie statku „Batory” podczas jego pobytu w porcie angielskim Southampton.

Robotnicy, naukowcy, pisarze, dziennikarze, senaty akademickie, organizacje społeczne

Generalnego Zgromadzenia, którego większość zatwierdziła jednak orzeczenie przewodniczącego.

Delegat polski złożył protest przeciwko uchwale Zgromadzenia sankcjonującej nielegalne — jak stwierdził — orzeczenie przewodniczącego. Oświadczył on, że ONZ stoi nadal wobec prawomocnego żądania Polski i zapowiedział podjęcie

dalszych kroków w tej sprawie.

Stanowcza i oparta na niezbyt podstawach prawnych inicjatywa dr Suchego została podtrzymana przez delegata ZSRR Malika, który oficjalnie zaprotestował przeciwko postępowaniu przewodniczącego Evatta i stwierdził, że pogwałcił on obowiązujące przepisy proceduralne.

ne — cały polski świat pracy jest poruszony do głębi faktem podeptania prawa przez przedstawicieli władz brytyjskich i amerykańskich.

M. in. ostre protesty przeciwko porwanu Gerharda Eislera założyli:

Zw. Zaw. Górników, w imieniu 280-tysięcznej rzeszy polskich górników, Zarząd Główny Zw. Dziennikarzy, Senaty Akademickie Uniwersytetów w Krakowie i Lublinie, Rada Związków Artystycznych w Polsce (w imieniu dwudziestu

## 29 i 30 maja III Niemiecki Kongres Ludowy

BERLIN (PAP). — Jak donosi agencja ADN, prezydium Niemieckiej Rady Ludowej uchwaliło na posiedzeniu czwartkowym po dłuższej dyskusji rezolucję w sprawie zwołania III Kongresu Ludowego.

III Niemiecki Kongres Ludowy zbierze się w niedzielę 29 maja br. w gmachu Opery Państwowej w Berlinie i będzie obradował również w dniu następnym.

## WZMOŻONĄ PRACĄ WITAJĄ ROBOTNICY II Kongres Związków Zawodowych

W związku z mającym się już niedługo odbyć II Kongresem Związków Zawodowych, wszystkie zakłady pracy podejmują w dalszym ciągu zobowiązania, aby uczcić to ważne wydarzenie w dziejach naszego ruchu zawodowego.

## 90 PROC. PIERWSZEGO GATUNKU

W związku z zwołaniem II Kongresu Związków Zawodowych odbyło się w PZPW Nr 36, oddział 8, ogólne zebranie zalogi. Zebraniu przewodniczył tow. Gabrysiak.

Po referacie tow. Filipczaka, który omówił rolę i znaczenie Związków Zawodowych w Polsce Ludowej, oraz po przemówieniach tow. tow. Ku busia, Grzybowski i Wojewody, uchwalono rezolucję, w której pracownicy zobowiązali się na czesie Kongresu podnieść plan jakościowy z 62 do 90 procent, zmniejszyć brak i odpadki do minimum, punktualnie zaczynać i w zupełności wykorzystywać dzień roboczy oraz zlikwidować wszystkie pozostałe braki w dyscyplinie pracy, zwłaszcza niesprawdzone opuszczanie dni pracy.

Dalej postanowiono plan

tysięcy architektów, aktorów, reżyserów, kompozytorów, literatów, malarzy, rzeźbiarzy i teoretyków sztuki), Zw. Zaw. Pracowników Kultury i Sztuki, pracownicy Ministerstwa Żegluga i wiele, wiele innych.

Głos prasy radzieckiej o nowej Polsce

## Rozkwit gospodarczy Polski Ludowej

MOSKWA. — Czasopismo „Nowoje Wremia” w artykule P. Winokurowa stwierdza, że Polska Ludowa przeżywa obecnie okres rozkwitu gospodarczego.

Przyczyna tak szybkiego rozkwitu — pisze „Nowoje Wremia” — tkwi w tym, że ustrój ludowo-demokratyczny powołał do życia nieznaną kapitalizmowi potężną siłę wytwórczą. Polski robotnik, inżynier coraz bardziej rozumie, że w skutecznym wykonaniu planu każdego przedsiębiorstwa zainteresowany jest życiowo każdy człowiek pracy, cały lud.

Czasopismo wskazuje na wspaniały rozwój współzawodnictwa pracy, zapoczątkowane go przez Pstrowskiego, które przekształciło się obecnie w potężny ruch, stając się bodź-

cem do powiększenia wzrostu wydajności pracy i decydując obecnie o wszystkich sukcesach gospodarczych Polski.

Czasopismo omawia obszernie naradę zwołaną przez polskie Związki Zawodowe w sprawie prowadzenia oszczędnej gospodarki w przemyśle, stwierdzając, że zarówno Prezydent Bolesław Bierut, jak również ministrowie i przedstawiciele robotników w swoich przemówieniach podkre-

ślił wielką wagę tego zadania, które zadecyduje o dobrobycie kraju.

Rok 1949 — konkluduje czasopismo — to rok nowego podniesienia stopy życiowej całej ludności republiki. Każda pozycja w budżecie, mówi o tym dokąd zmierzają wysiłki ludu Nowej Polski. Wszystko to jest dobitnym wyrazem tego, iż polskie masy pracujące pragną oddać wszystkie swoje siły, doświadczenie i wiedzę dziełu zbudowania socjalizmu.

## Naśladowcy prof. Cippico Nowa afera spekulacyjna we Włoszech z udziałem ministrów rządu de Gasperi

RZYM (PAP). Senator Terracini ujawnił na posiedzeniu senatu rewelacyjnie szczegóły

afery z kontrtorpedowcem „Freccia”

Jak stwierdził Terracini, rząd de Gasperi sprzedał kontrtorpedowiec „Freccia” firmie Parodi — Fabrice, która od sprzedała go potem innemu na bywcy.

Przy tym firma Parodi-Fabrice nabyła kontrtorpedowiec za 100 tys. lirów, a sprzedała za przeszło 1 milion lirów, inkasując w ten sposób ponad 900 tys. lirów czystego zysku.

Zgodnie z oświadczeniem Terracini nowego nabywcę kontrtorpedowca proponowano obecnie za niego 200 milionów lirów. Istnieją powody do przypuszczenia, że w spekulacje te jest zamieszany szereg dygnitarzy państwowych.

Rewelacje Terracini'ego wywołały wielkie wrażenie we Włoszech

## Rząd RP w trosce o zdrowie Matki i Dziecka

WARSZAWA (PAP). Ministerstwo Zdrowia, doceniając znaczenie ochrony zdrowia matki i dziecka, jako jednego z najważniejszych zagadnień w planach społecznych służby zdrowia, utworzyło specjalny Departament Ochrony Zdrowia Matki i Dziecka. Na czele nowoutworzonego departamentu stanęła dr med. Eugenia Pomorska.

Kto rządzi w Zagłębiu Ruhry...



Kontrolę nad Zagłębiem Ruhry sprawuje rzekomo aż „sześć” państw Zachodnich...

## „Batory” zabiera repatriantów z Francji

Rząd Polski w trosce o swych obywateli umożliwia im powrót do kraju

HAVRE (PAP). Dnia 18 bm. w godzinach wieczornych zawiadomiono o przyjeździe do Havru, zbaczając z wyznaczonej trasy transatlantycki statek „Batory”, aby zabrać do kraju 710 repatriantów z Francji.

28 kwietnia i 17 maja br. miały odejść dwa pociągi repatriacyjne, złożone z wagonów zaopatrzeniowych w tym celu przez Rząd Polski. Na 10 dni przed odejściem pierwszego pociągu, dyrekcja francuskich kolei zawiadomiła, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych nie zezwoliło na przejazd pociągów przez francuską strefę okupacyjną.

Setki repatriantów znalazły się w niebywale trudnej sytuacji bez dachu nad głową, bez pracy. Dzięki decyzji Rządu Polskiego, który wysłał „Batory” do Havru, trudności zostały przezwyciężone.

Repatrianci powracają z całym dobytkiem i narzędziami pracy.

Powracający do kraju Polacy podkreślają wdzięczność dla Rządu Polskiego i uznanie za sprawę organizację i doskonałą opiekę.

## Rośnie w USA opozycja do paktu atlantyckiego

WASZYNGTON (PAP). — 18 maja Komisja Senatu USA do spraw zagranicznych zakończyła dyskusję nad paktem atlantyckim.

Większość przemówień na ostatnim posiedzeniu Komisji świadczy o rosnącej opozycji narodu amerykańskiego do paktu atlantyckiego. Z 12 osób, występujących na posiedzeniu Komisji w dniu 18 maja — 9 potępiło pakt atlantycki.

## Rozpoczął się bój o Szanghaj

Chińska armia ludowa zdobyła Kiu-Kiang

LONDYN (PAP). — Agencja Reutersa donosi, że do północnych i wschodnich dzielnic Szanghaju skierowano pośpiesznie posiłki kuomintangowskie wobec bezpośredniej groźby natarcia wojsk ludowych.

O ciężkich walkach donoszą z rejonu San-Lin-Tang w odległości około 15 kilometrów od śródmieścia w pobliżu lot-

niska. Wschodnia dzielnica Szanghaju — Jang-Tse-Pu, gdzie znajduje się zarząd elektryczny, będącej własnością Amerykanów, została zamknięta dla ludności cywilnej.

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi o zdobyciu przez wojska ludowe miasta Kiu-Kiang, stanowiącego ważny punkt strategiczny w północnej części prowincji Kiang-Si.

Po zwycięstwie lewicy włoskiej

## Pietro Nenni — sekretarzem generalnym Włoskiej Partii Socjalistycznej



RZYM (PAP). Odbyło się tu pierwsze posiedzenie nowego

kierownictwa Włoskiej Partii Socjalistycznej, wybranego na XXVIII Kongresie.

Na posiedzeniu wyłoniony został Komitet Wykonawczy, w skład którego weszli: Nenni, Basso, Bottai, Cacciari, Lizzardi, Luzzatto, Morandi i Pertini.

Sekretarzem generalnym partii został Nenni, dyrektorem dziennika „Avanti” — Pertini.

Ponadto mianowany został komitet porozumiewawczy partii socjalistycznej, który będzie utrzymywał łączność z Włoską Partią Komunistyczną. Do komitetu weszli: Nenni, Basso, Morandi i Pertini.

## Entuzjazm mas ludowych Trypolitanii po odrzuceniu przez ONZ porozumienia Bevin-Sforza

LONDYN (PAP). Według nadeszłych tu doniesień, w środę odbyła się w Trypolisie masowa demonstracja, na której

ludność dała wyraz swej radości z powodu odrzucenia przez Zgromadzenie ONZ porozumienia Bevin — Sforza w sprawie przyszłości byłych kolonii włoskich.

40-tysięczny pochód udał się na plac główny Trypolisu, aby złożyć wieniec na grobie 14 Arabów straconych przez Włochów w roku 1912.

Miasto udekorowano flagami narodów, które na plenum Zgromadzenia ONZ głosowały przeciwko wnioskowi o przekazanie Włochom powiernictwa nad Trypolitanią.

## Wyborczy sukces francuskiej lewicy zwiazko wej

PARYŻ (PAP). W wyborach komitetów mieszkaniowych kolejarzy, CGT uzyskała 244.950 głosów i 3.150 mandatów, Chrześcijańskie Związki Zawodowe 58.300 głosów i 551 mandatów oraz Force Ouvriere — 40.800 głosów i 303 mandaty.

W porównaniu z lutym CGT zdobyła o 5.500 głosów więcej.



# Akt bezprawia w Southampton

Oświadczenie profesora prawa międzynarodowego na Uniwersytecie Warszawskim dra C. Berezowskiego w sprawie wydarzenia na m/s „Batory”

WARSZAWA (PAP). — W związku z wypadkami, jakie miały miejsce w dniu 14 bm. na m/s „Batory” w porcie brytyjskim Southampton, profesor Prawa Międzynarodowego na Uniwersytecie Warszawskim, dr Cezary Berezowski, w rozmowie z przedstawicielem PAP, oświadczył:

„Od trzech i pół wieku rządzi na morzu pełnym zasada wolności żegluga; statki i okręty na tej przestrzeni podlegają władzy państwa flagi, chyba że Prawo Międzynarodowe postanawia inaczej. Kompetencja państwa flagi nie gubi, gdy statek przepływa przez morze przybrzeżne drugiego państwa, a nawet gdy jest zakotwiczony na obcych wodach przybrzeżnych lub znajduje się w obcych portach. W tych ostatnich przypadkach państwo terytorialne rozciąga wprawdzie swą kompetencję na statek obcy, lecz nie może jej wykonywać samodzielnie i przysądzać wykonywania praw państwa flagi, utrudniając przez to lub uniemożliwiając prawo do żegluga morskiej.

Prawe i orzecznictwo państw morskich różnie ujmują położenie prawne statków obcych na swych wodach lub w swych portach, ale zgodne są co do pewnego minimum praw należących obcym statkom. Kraje kontynentu europejskiego traktują kompetencję państwa flagi bardziej liberalnie od W. Brytanii. Praktyka pierwszej grupy państw datuje się od wyroku francuskiego Conseil d'Etat z r. 1806, który uznał, że władze wybrzeża mogą wkraść jedynie w przypadkach, w których wydarzenia na obcym statku naruszają porządek publiczny w porcie. Dlatego protesty swego czasu wywołał angielski akt o jurysdykcji na wodach terytorialnych z r. 1878, który uznał kompetencję władz angielskich do ścigania i karania przestępstw, nawet gdyby je popełnili cudzoziemcy na obcych statkach.

Nawet tu jednak ingerencje władz państwa uprawnienia jedynie faktem popełnienia przestępstwa, ponadto zaś akt ten był sprzeczny z ogólnie przyjętymi w Prawie Międzynarodowym zasadami. Orzecznictwo angielskie uznaje wyraźnie swą niekompetencję, gdy chodzi o sprawy własne statku, do których zalicza się sprawy dyscyplinarne i stosunki pomiędzy kapitanem, załogą i pasażerami.

W odpowiedzi na rozesłany w związku z konferencją haską z 1930 r., kwestionariusz, rząd brytyjski streścił system angielski w zakresie traktowania statków obcych w portach angielskich w sposób następujący: w sprawach karnych władze portowe nie mają kompetencji na obcym statku, chyba na skutek wezwania lub upoważnienia przedstawiciela państwa flagi, albo osoby, bezpośrednio zainteresowanej, albo też gdy może być naruszony spokój i porządek w porcie.

W ten sposób rząd brytyjski uznał wyraźnie nie uprawnienia obcych statków, które przysługują przez Prawo Międzynarodowe w obcych portach.

Innymi słowy, władze portowe mogą z decyzji własnej wykonywać jurysdykcję na statku obcym tylko w razie zagrożenia

(przestępstwo na wodach terytorialnych w myśl prawa angielskiego z r. 1878) lub naruszenia interesów państwa terytorialnego (zakłócenie spokoju lub porządku w porcie) — krótko mówiąc — w razie zagrożenia lub naruszenia porządku prawnego państwa terytorialnego.

Trudno byłoby mówić o zagrożeniu lub naruszeniu tego porządku, jeżeli przestępstwo popełniono by na pełnym morzu i statek dopiero po tym wpływa do portu. Praktyka odmienna świadczyłaby o krępowaniu wolności żegluga na morzach otwartych. Co więcej, nie można twierdzić, by porządek prawny państwa terytorialnego mógł być naruszony lub choćby zagrożony w przypadku, gdy do portu zawija statek, na którego pokładzie znajduje się pasażer, który popełnił przestępstwo w kraju załadunku, a statek odbył podróż przez pełne morze. Na

tych stanowisku stoi również dyktatura i praktyka krajów anglosaskich.

W świetle tych rozważań wypadki, jakie rozegrały się 14 bm. w porcie brytyjskim Southampton i polegały na przynusowaniu — wbrew stanowisku władz polskich — ściąganiu na ląd i pozbawieniu wolności cudzoziemskiego pasażera, Eislera, znajdującego się na obcym statku „Batory”, nie mogą być praw-

nie uzasadnione. Zatrzymanie nie popełnił żadnego czynu, który mógłby naruszyć porządek prawny państwa terytorialnego, a choćby nawet zagrozić temu porządkowi.

Przyjmując nawet fakt popełnienia przestępstwa w Stanach Zjednoczonych, wystarczy uważyć praktykę amerykańską i orzecznictwo angielskie, by uznać, że z chwilą opuszczenia przez statek polski „Batory”

wód terytorialnych amerykańskich, ustala kompetencja władz i prawa tego państwa.

Na pełnym morzu Eisler podlegał jedynie prawu polskiemu, spod którego ochrony mógł wyjść z chwilą zawinięcia statku do portu angielskiego jedynie wówczas, gdyby kapitan lub konsul polski zwrócił się o pomoc do władz angielskich, albo gdyby Eisler popełnił przestępstwo na wodach brytyjskich.

## Światowej sławy śpiewak murzyński Paul Robeson — przybywa do Polski

WARSZAWA (PAP). W końcu bieżącego miesiąca przybywa do Polski znakomity śpiewak murzyński z Ameryki, Paul Robeson.

Robeson, potomek zbiegłego niewolnika jest nie tylko światowej sławy artystą, ale także oświeconym, wszechstronnym, walecznym przeciwnikiem dyskryminacji rasowej, jest przedstawicielem tej grupy społeczeństwa amerykańskiego, która uważa, że można budować życie tylko

na podstawie pokoju światowego.

Paul Robeson był jednym z wybitniejszych uczestników ostatniego Paryskiego Kongresu Pokoju. Powitany na Kongresie szczególnie serdecznie, artysta powiedział m. in. „Przynoszę Wam pozdrowienia od milionów zwykłych ludzi z Ameryki, którzy chcą pokoju. Zdajemy sobie sprawę, jaką ostoją pokoju i demokracji jest Związek Radziecki. Występujemy

przeciwko odbudowie faszyzmu stowskich Niemiec i pomocy dla frankistowskiej Hiszpanii. Jesteśmy zdecydowani przylączyć się do milionów ludzi, walczących o pokój.

Paul Robeson w czasie swego pobytu w Polsce da szereg koncertów dla najszerszej publiczności, dla świata pracy. Pierwszy z koncertów przeznaczone dla uczestników Kongresu Związków Zawodowych, odbędzie się w Hali Politechniki Warszawskiej, następny — na stadionie W.P.

Przewidywane są poza tym występy znakomitego śpiewaka w hali fabryki „Ursus”, we Wrocławiu — w Hali Ludowej (2 koncerty) oraz w Poznaniu w fabryce Cegielskiego i w auli Uniwersytetu.

Organizację koncertów zajmuje się Społ. Org. Imprez Artyst. „Artos”.

Nie wątpimy, że wielki śpiewak murzyński odwiedzi również nasze robotnicze miasto. „Artos” powinien zainteresować się o to, by Paul Robeson zaśpiewał również dla robotników łódzkich.

## Dzięki represje dyktatorów Partii Pracy wobec „zbuntowanych” działaczy socjalistycznych

LONDYN (PAP). Władze Partii Pracy podjęły niezwykle ostro kroki przeciwko postom laburzystowskim, którzy w dniu 16 bm. głosowali przeciwko ustawie o Irlandii.

Na posiedzeniu Izby Gmin w dniu 16 bm. 63 posłów Partii Pracy, mimo surowych ostrzeżeń głosowało przeciwko wnioskowi rządowemu.

Za tę „niesubordynację” władze partyjne usunęły z zajmowanych stanowisk 5 sekretarzy parlamentarnych przy ministerstwach: lotnictwa wojskowego, lotnictwa cywilnego, aprowizacji, zaopatrzenia oraz marynarki wojennej (admiralicy brytyjskiej).

Poszczególne ministrowie usunęli swych sekretarzy na spe-

cialne żądanie premiera Attleesa. W londyńskich kołach dziennikarskich wyrażają pogląd, że sprawę głosowania nad ustawą irlandzką rząd i władze partyjne nie wykorzystali do przeprowadzenia dawno zamierzonej czystki, której celem jest zastraszanie członków partii, aby „ułatwić pracę rządowi” w dziedzinie wewnętrznej i w dziedzinie polityki zagranicznej.

Na zbliżającej się konferencji Partii Pracy, egzekutywa partyjna stanie prawdopodobnie wobec dużej opozycji dołów partyjnych przeciwko samowolnie przeprowadzonej czystce.

## Cenna inicjatywa kolchoźników Kazachstanu

MOSKWA (AR). Na zebraaniu, poświęconym omówieniu trzyletniego planu hodowli bydła w kolchozach i sowchozach, chłopci z kolchozu im. Kalinina, w rejonie almatyńskim, postanowili w ciągu najbliższych lat zwiększyć pogłowie bydła rogatego, potroić ilość sztuk owiec, świń i ptactwa, uszlachetnić rasę bydła i podnieść jego wydajność.

Dochód kolchozu wyniósł w roku zeszłym około 1,5 miliona rubli. Jest to dochód niemały, ale już dziś nie zadowala on kolchoźników, którzy poszukują dodatkowych rezerw i dążą do dalszego rozwoju gospodarki kolchozowej.

Podczas opracowywania rocznego preliminarza budżetu kolchozowego, wpłynęło wiele cennych wniosków kolchoźników. Wykorzystanie rezerw wewnętrznych pozwoli kolchoźnikom uzyskać w roku bieżącym 2,353 tysiące rubli dochodu, czyli prawie o 1 milion rubli więcej niż w roku ubiegłym.

Inicjatywa kolchozu im. Kalinina znalazła gorący odzew wśród wszystkich rolni-

ków i hodowców Kazachstanu. Kolchozy starają się o znalezienie dodatkowych źródeł dochodu.

## Szajka dywersantów gospodarczych przed sądem

Cenne maszyny — szły do prywatnych fabrykaniów pod maską „złomu”

W dniu wczorajszym w Sądzie Okręgowym w Łodzi rozpoczęła się wielodniowa rozprawa przeciw szajce oszustów, którzy narazili Skarb Państwa na wielomilionowe straty.

Ławę oskarżonych zajęli: Kazimierz Wyrwas, Stanisław Watorski, Bronisław Kotulski, Eugeniusz Gundelach, Alojzy Jankowski, Stanisław Skompiński, Józef Hryniewicz, Michał Kłokowski, Tadeusz Szawłowski, Marian Gruszczyński, Antoni Szymczak-Przedpełski, Bernard Walczak, Józef Kukulski, Stefan Szakowski i Zygmunt Florczak. Wszyscy ci działali wspólnie i w porozumieniu z głównym oskarżonym — Wyrwasem. Jedni sprzedawali, drudzy skupowali i przetwarzali maszynę, zakwalifikowaną oszustańczo jako złom, czym goździli w dobro przemysłu państwowego.

Wyrwas w pogoni za lukratywnymi interesami, zdołał drogą przekupstwa, nakłonić kierowników i urzędników różnych zakładów przemysłowych i przedsiębiorstw państwowych do zakwalifikowania, jako złomu, zdolnych do użytku maszyn i ich części. Wśród wielu afer, dokonanych przez Wyrwasa, wysuwa się na czoło przestępstwa transakcja, dzięki której zdołał być od kierownika działu reklamacyjnego DOKP — Łódź Kaliska — Stanisława Watorskiego 3 obrabiarki zdolne do produkcji i przedstawiające wielką wartość pieniężną. Watorski za zakwalifikowanie tych obrabiarek jako beużyteczny złom, otrzymał od Wyrwasa 60.000 zł łapówki. Obrabiarki nabyto, płacąc po 600 zł za tonę, a zostały one przez Wyrwasa sprzedane za pośrednictwem jego pracownika — Eugeniusza Gundelacha pry-

watnym przedsiębiorcom za 1.400.000 złotych. Sam Gundelach tytułem „prowizji” otrzymał 360.000 złotych.

Pierwszy dzień rozprawy upłynął w przedstawianiu i wyjaśnieniu, złożonych przez przesłuchanego Wyrwasa. Przyznał się do wszystkich zarzutów, zaprzeczając jednak, by namawiał kogokolwiek do dokonywania przestępstwa.

Drugim z oskarżonych — Watorski nie przyznał się do winy. Wyjaśnił, że 60.000 zł, otrzymane od Wyrwasa były przeznaczone dla robotników, którzy opróżniali maszyny kolejowe ze złomu, zakupione przez Wyrwasa i Kotulskiego.

Dalsi oskarżeni również usiłują zrzucić z siebie odpowiedzialność — czemu jednak zaprzeczają fakty.

Rozprawa trwa.

## Program finansowy

Budżet państwowy marshallizowanej Francji na rok bieżący będzie miał „dziurę” w postaci 203 miliardów deficytu. W obliczu tego faktu podrapał się w głowę premier Queux ille, to samo uczynili jego ministrowie, a następnie — zasiadłszy do stołu obrad — wykoncyrowali następujący „program finansowy”, mający napędzić kasy skarbowe:

- 1) podniesienie cen mięsa i wędlin;
- 2) podniesienie opłat za gaz;
- 3) zmniejszenie świadczeń socjalnych przez zlikwidowanie systemu zwrotu opłat za lekarstwa i za wizyty lekarskie;
- 4) zmniejszenie stawek ubezpieczeń socjalnych, płaconych przez pracodawców o 20 miliardów franków rocznie;
- 5) „reorganizacja” państwowych kolei żelaznych przez: dopuszczenie do inwestowania w nich kapitałów prywatnych (tzn. kapitału amerykańskiego); zwolnienie ok. 50.000 kolejarzy; podwyższenie granicy wieku, uprawniającego do pobierania emerytury pracowniczej; zlikwidowanie linii kolejowych o znaczeniu „drugorzędnym”.

Nie po raz pierwszy francuski rząd „trzęsie sily” ucieka się — do załatania dziur w budżecie państwowym — do takich „zbawczych” zarządzeń finansowych. Istota ich jest bardzo nieskomplikowana, a zarazem — dla wszechstronnych charakterystycznych — ograniczenia życiowe na barki mas pracujących, ulgi i korzyści dla kapitalistów, o! i cała „filozofia” marshallowców, nie wymagająca bliższych komentarzy. Wyszczególnione tu punkty „programu” mówią same za siebie. I nie tylko mówią, ale nawet — krzyczą.

B. D.

## Wystawa polskiej sztuki ludowej w Kijowie

MOSKWA. W najbliższych dniach w Kijowie otwarta zostanie wystawa polskiej sztuki ludowej i rzemiosła artystyczne go, przewieziona do stolicy Ukrainy z Moskwy, gdzie cieszyła się ogromnym zainteresowaniem publiczności radzieckiej.

## Zgon wybitnego działacza medycyny radzieckiej

MOSKWA (PAP). Komitet Centralny WKP(b) i Rada Ministrów ZSRR ogłosiły komunikat, w którym z głębokim smutkiem donoszą o zgonie jednego z najstarszych członków partii i wybitnego działacza medycyny radzieckiej — Mikolaja Siemaszko.

W. Ażciew

147

## Daleko od Moskwy

Przychodzą do mnie jej koleżanki, które pozostały w Moskwie. Otrzymuję listy od dziewcząt, które ewakuowały się. Wtedy budzą się we mnie złe myśli: i moja Zina mogłaby pozostać tutaj, lub wyjechać na dalekie tyły. Ale właściwie nie pragnę dla Ziny innego losu. Zresztą sama wybrała swój los. A przecież tobie, nie potrzebuję mówić o tym, jaka ona jest dumna i odważna. Inna zresztą nie może, nie trzeba, aby była tylko, aby moja jasna dziewczyna, pozostała przy życiu! Chciałabym ci opowiedzieć, jakżeśmy się pokłócili w przededniu jej odjazdu. Było to po jednej szczególnie ciężkiej nocy. Ciebie już od tygodnia nie było z nami. Przyszła z dyżuru o świcie, jak tylko zakończyła się alarm. Ja zaś denerwowałam się całą noc, nerwy odmówiły mi posłuszeństwa, tak że napadłam na nią. Krzychałam, że ona lezie sama do piekła, że nie ukrywa się w ochronie, nawet wtedy kiedy spędza noc w domu. Wtedy odpowiedziała mi: „Nie chcę schodzić do schronu i trząść się tam, jak parszwy piesek. — Za duży honor dla fryków, jeśli będę się przed nimi chować do piwnicy”

Ja nie uspokoiłam się i nadal robiłam jej wyrzuty: Gdybyś chciała, mogłabyś wyjechać z instytutem, gdzieś gdzie nie ma bombardowania i jest bezpiecznie”. Szkoda, żeś nie widziała, jak rozgniewała się nasza piękna dziewczyna! — „Milcz!” — wołała — Wstydzę się za ciebie, sama uczysz mnie tchórzostwa. Alosza jest na froncie i ja dlatego muszę ratować siebie.

— Czyż mam ratować swoją skórę, gdy Alosza jest na froncie? A potem z wahaniem powiedziała: „została ogłoszona mobilizacja, zaciągnęłam się i już jutro rano odjeżdżam na front. Powiem ci zresztą prawdę: sama wystarałam się o to przez komitet rejonowy”. Wtedy zrozumiałam już wszystko i pobłogosławiłam ją... „Mój miły Aleksy, chciałabym ci opowiedzieć dużo, chciałabym ci donieść o czymś radosnym, ale skąd teraz wziąć radosne i wesołe nowiny... A może ci już kiedyś pisałam to wszystko o Zinie? Wybacz, gdyż stale wszystko przeżywałam od początku. Prosiła, abym ci powiedziała, byś myślał o niej, a wtedy będzie jej lepiej i lżej. Ona zaś o tobie będzie myśleć zawsze! Powiedziała, powiedz mu, że wierzę, iż nasza wielka miłość jest jeszcze przed nami...”

List zdenerwował Beridzego. Przytulił do twarzy zmietę arkusze i szeptał poprzez zacienione wargi: — najdrożsi nasi... Za wszystkie cierpienia... za wszystkie łzy i łzy... będzie im zapłacone wszystko.

Długo leżał rozmyślając o Zinie i Aleksym. o ich

miłości, pełnej słonecznego blasku, którą wyobraził sobie tu pośród nocy i śniegu. Myśląc o Zinie, którą znał tylko z fotografii, pobiegł w marzeniach do Tani i poczuł, że rośnie w nim duma z dziewczyny, która również jak i Zina znalazła w sobie tyle odwagi i męstwa. Wstał, ażeby podzielić się wrażeniami z Aleksym, ale ten spał mocno, a ręka jego bezwładnie zwisała — zmęczenie skuło go wreszcie. Beridze podniósł rękę Aleksiego, odrzucił spadające na twarz włosy, poprawił kurtkę, która się ześlizgnęła, i kilka chwil patrzył w milczeniu na śpiącego przyjaciela.

## ROZDZIAŁ ÓSMY O rytmie życia.

Kuźma Kuźmicz Topolow, zwyczajem starych ludzi obudził się o świcie i obserwował budzące się wokół niego życie. W oddali zapał kogut. W mieszkaniu za ścianą wesoło gaworzyło czterolatnie dziecko, niedawno osierocone wnuczek gospodyni, przywieziony z dalekiej Ukrainy. W mieszkaniu rozległy się gwizdki syren fabrycznych: zlewają się w potężny dźwięk, od którego drża szyby. Gasną przystrojone szronem kwadraty okien: z początku ciemno-niebieskie stają się fioletowe, błękitne, wreszcie różowe. W porannym półmroku coraz wyraźniej i jaśniej zarysowują się kontury znanych przedmiotów.

I. C. N.



## Decyduje człowiek — a nie maszyna

# Współzawodnictwo — dźwignią rozwoju przemysłu

Ogólnokrajowa narada włóknarzy w Łodzi

W przededniu II Kongresu Związków Zawodowych obradowali w Łodzi delegacje wszystkich zakładów włókienniczych. Przybyli dyrektorzy fabryk, sekretarze organizacji podstawowych PZPR, przedstawiciele Rady Zakładowych, aby podsumować do tychczasowe osiągnięcia w ruchu współzawodnictwa pracy, oraz na podstawie wzajemnych doświadczeń usprawnić i umocnić ruch współzawodnictwa wśród najszerszych rzesz włóknarzy.

**Wyniki** — istniejącego już blisko 2 lata współzawodnictwa omówił w swym obszernym referacie generalny sekretarz ZZ Włóknarzy tow. Aniołkiewicz.

Referent wskazał, że wraz z wprowadzeniem współzawodnictwa i ruchu wielowarstwowego rozpoczął się w przemyśle włókienniczym wzrost produkcji, szybciej uruchomiony został park maszynowy, a równocześnie wzrastał średni zarobek robotnika.

Podczas gdy w styczniu 1947 roku na jedną przadkę przypadało średnio 448 wrzecion, w grudniu 1948 roku liczba ta wzrosła do 647, a średnia ilość krosien w stosunku do 1 tkacza wzrosła z 2,5 do 3,19.

— Załogi fabryczne bogate w doświadczenie. Czynny przed kongresowym, doceniając znaczenie ruchu współzawodnictwa mogły przystąpić w myśl zaleceń Kongresu Jedności Partii Robotniczych do walki o przedterminowe wykonanie planu na rok 1949, oraz do wprowadzenia systemu oszczędnościowego w naszej gospodarce.

— Na 184 zakłady włókiennicze, 147 załóg podjęło tę walkę. Lecz nie tylko ją podjęło. Załogi tych fabryk świadome swych zadań i obowiązków poprawiły plany administracyjne swych dyrekcji, podnosząc łączną sumę oszczędności przemysłu włókienniczego z 7 do 8,5 miliarda zł, ustalając równocześnie średni termin wykonania planu rocznego na dzień 10 grudnia.

W pierwszym kwartale br. współzawodnictwo pracy objęło 87.000 pracowników. Powstały liczne zespoły, prowadzone przeważnie przez przodowników pracy, wyróżniających się w poprzednich etapach współzawodnictwa. Odbywały się narady wytwórcze, na których omawiane są bolączki zakładów pracy, oraz radzi się nad ich usunięciem. Realizuje się już nasz plan oszczędnościowy. Około 55 procent pracowników, przekracza swe bazy akordowe, lecz w dalszym ciągu nie wykorzystaliśmy jeszcze wszystkich rezerw roboczych, jakie mamy do dyspozycji.

I tu tow. Aniołkiewicz podkreślił, że wielu pracowników nie wykonuje swych norm a powodem niedostatecznego wyszkolenia, z winy złego stanu parku maszynowego, o który w niedostatecznym stopniu dba kierownictwo. Są wreszcie jeszcze tacy nieproduktywni pracownicy, którzy świadomie bądź nieświadomie lekceważą swe obowiązki.

Delegaci w dyskusji, jaka wywiązała się po referacie, szczególną uwagę poświęcili tym właśnie zagadnieniom. Tow. Gościński, przodownik pracy z PZPB w Rudzie Pabianickiej wskazała na niedostateczne zrozumienie spraw produkcyjnych przez majstrów, którzy zamiast pomagać robotnikom, podnoszą poziom ich kwalifikacji zawodowych, poprawiać maszyny, nie interesują się sprawami produkcyjnymi i niejednokrotnie wprost utrudniają prace współzawodniczym.

Tow. Kozłowski z Bielawy podkreślił niedostateczne powiązanie się fabrycznego Komitetu Współzawodnictwa Pracy z współzawodniczącymi robotnikami. Często praca Komitetu staje się pracą czysto papierową. Nie pomaga się współzawodniczącym, ani racjonalizatorom. Cenne i ciekawe pomysły usprawnień, zamiast być wykorzystane przez personel techniczny, leżą tygodniami w szufladach. Takli stan rzeczy osłabia energię załóg, zamiast pobudzać do pracy — zniechęca.

O dobrze zorganizowanej pracy mówił tow. Wolszczak, dyr. zakładów hodakowskich, w których przodownicy pracy prowadzą szkolenie załóg, racjonalizatorzy zaś współpracują z dyrekcją techniczną.

Tow. Czaplińska z dzienarskiej „jedynki” opowiedziała zebranym o tym, jak w zakładzie dzięki doprowadzeniu do porządku maszyn podniosła się jakość i ilość produkcji.

Nie sposób przytoczyć wszystkich głosów w dyskusji. Mówiono o osiągnięciach i bolączkach. Krytykowano oraz przeprowadzano samokrytykę. Te sprawy zaś, które w niedostateczny sposób zostały omówione, pogłębił i usystematyzował w swych przemówieniach członkowie prezydium: przedstawiciel Komitetu Centralnego PZPR tow. Fr. Blinowski, generalny dyr. CZIPW tow. W. Wende, min. Przemysłu Lekkiego tow. E. Stawiński, oraz sekretarz generalny KZCZ tow. Cwik.

Tow. Blinowski wskazał, że zrealizowanie przez załogi powziętych zobowiązań wymaga uświadomienia sobie tych wszystkich czynników, które decydują o możliwościach ich realizacji.

— Pierwszym z nich — powiedział mówca — to surowiec, którego dostateczne i równomierne dostarczanie zakładowi pracy stanowi podstawową gwarancję ciągłości pracy.

— Drugim czynnikiem jest stan parku maszynowego. Mówca wskazał, że przy właściwym uświadomieniu załóg, która dbać będzie o stan maszyn, nie mamy żadnych powodów do obaw, iż awarie uniemożliwią nam systematyczną pracę.

— Czynnikiem trzecim i najważniejszym jest zagadnienie kadr. Doświadczenia wykazały, że robotnicy mogą i chcą pracować coraz lepiej i wydajniej. Przed organizacją partijną i Radą Zakładową każdej fabryki stoi poważne zadanie umiejętne pokierowanie pracą załogi. Współzawodniczący muszą być otoczeni dostateczną opieką, musi wzrastać ilość żłobków, przedszkoli, muszą powstawać świetlice robotnicze.

— Pamiętajmy — powiedział tow. Blinowski — że oszczędzamy dla robotników, a nie na robotnikach.

Dalej omówił tow. Blinowski rolę przodowników pracy w fabryce. Ostatnio dała się zauważyć tendencja, jakby za pominięcia o ludziach. Mówi się o metrach i procentach, lecz nie wspomina się o tych, którzy je wykonują. Każda fabryka, cały Związek Zawodowy musi popularyzować naszych przodowników pracy i opiekować się nimi. Ich nazwiska winny być na ustach całej załogi.

— Lecz bohaterem pracy nazywamy nie tylko tego, kto pracuje najlepiej i najwięcej, lecz zarazem tego, kto pracuje systemem socjalistycznym, kto dzieli się swymi doświadczeniami z innymi. I dlatego duży nacisk położony trzeba na kursy szkolenia zawodowego w zakładach pracy. Wykładowcami na tych kursach winni być właśnie przodownicy pracy.

Niemniejszą rolę w podniesieniu kwalifikacji zawodowych robotników odgrywa także narada wytwórcze.

Dalej tow. Blinowski, mówiąc o organizacji Komitetów Współzawodnictwa, wskazał na konieczność współpracy Komitetu z Radą Zakładową, organizacją partyjną i administracją fabryki.

— Tylko w oparciu o te trzy czynniki współzawodnictwo będzie mogło w szybkim tempie objąć wszystkie działy nie tylko produkcyjne, lecz i te, które z produkcją związane są pośrednio.

— Jest jeszcze jedno zagad-

nienie — powiedział dalej mówca — na które trzeba zwrócić dużą uwagę. Zagadnieniem tym jest walka z wrogiem klasowym, usiłującym przez marnotrawstwo i niesumienne pracę opóźnić nasz marsz do socjalizmu.

Min. Przemysłu Lekkiego, tow. Stawiński wskazał na konieczność głębokiego uświadomienia jak najszerszych mas o roli współzawodnictwa pracy.

— Współzawodnictwo pracy to nie tylko większa wydajność i związane z tym premie pieniężne, to w pierwszym rzędzie, socjalistyczny styl pracy świadomego robotnika, który wie, że pracuje dla siebie. Ostatni zabrał głos tow. Cwik, który omawiając zagadnienie organizacji współzawodnictwa pracy, wskazał na fakt oderwania się Głównej Komisji Współzawodnictwa od pracy i wysiłków robotników.

— Nie okólnikami i instrukcjami, nie drogą biurokratycznych formalności, lecz drogą praktyki znajdziemy i udoskonalimy szersze formy organizacji współzawodnictwa.

Świadomi zadań oraz metod pracy, jakie zakreśliła narada, delegaci jednomyślnie uchwalił rezolucję, która podsumowała wyniki obrad.

W drugiej uchwalonej przez zebranych rezolucji uczestnicy konferencji potępił brutalne pogwałcenie praw eksterytorialności statku polskiego „Batory” przez policję angielską, która dopuściła się bezprzekładnego porwania z polskiego okrętu działacza antyfaszystowskiego — Gerharta Eislera.

## Historia o żelaznym bucie

# Dawniej i dziś w Fabryce Obuwia „Gentleman”

Podwójne korzyści z pomysłów majstra Jana Pika

W warsztacie mechanicznym Fabryki Obuwia „Gentleman” pracuje energiczny i przedsiębiorczy majster, Jan Pík. Przechodząc przez oddziały produkcyjne celem przeprowadzenia kontroli maszyn, patrzy na rzędy robotników i zamysla się czasem głęboko.

To nie bajka dla grzecznych dzieci, a historia naprawdę dziwna. O tragicznym losie robotnika polskiego, zatrudnionego w czasów sanacji w angielskiej fabryce obuwia „Gentleman”. Na długich stołach

pokrytych białym pyłem tkwiły żelaza w kształcie buta. Na formy te robotnicy naciągali skórzane cholewy. Praca była niezwykle ciężka. Skóra na dłoń naciągano starta do krwi, a paznokcie polamane boleśnie.

Podobnie wyglądała też sytuacja i w innych oddziałach. Kobiety, okrawające brzozy gotowych już śniegowców, miały palce pokrzywione i opuchnięte od ucisku ciężkich noży. Robotnicy, przy klejeniu podszew, chorowali na skutek wdychania pyłu gumowego, a skóra twarzy i rąk pękała do

krwi. Kapitałistów zagranicznych i ich miejscowych wspólników sprawy te nie obchodziły.

Na wszystko to patrzył młody mechanik, nazwiskiem Pík. Patrzył i zżymał się wewnątrz nie Chciałby ten stan zmienić. Wie nawet, co należałoby zrobić, ma pomysły prostych zupełnie przyrządów, które ułatwiłyby pracę. Ale pomysłów swych nie może oddać w fabryce kaniekie ręce. Dość było jednego doświadczenia, gdy zastoso- wano przyrząd jego pomysłu po to, aby kilkunastu robotników wyrzucić na bruk. Wiza bezrobocia i głodu dla wielu rodzin — wzrost zysku dla fabrykanta, kapitałistów angielskich i rodzimych. O nie, trzeba jeszcze poczekać — pomyślał zawiście.

Czekał długo, by nareszcie dożył wymarzonego dnia, dnia wyzwolenia. Fabryka przeszła by własnością kapitałistów ze rujących na pracy robotnika. Zniknęła zmora tamtych czasów.

## RZECZYWISTOŚĆ WYMARZONA

W oddziale konfekcji działa przyrząd o dość dziwnym kształcie. Uwija się przy nim młoda kobieta o ruchach żywych i twarzy uśmiechniętej. Raz po raz podaje ona stoją-

cym obok robotnikom żelazną formę w kształcie buta z naciągającą nań cholewą. Praca idzie sprawnie i szybko, nie wymaga wcale wysiłku.

Funkcjonuje tu również już od dawna maszyna do klejenia podszew. Prosta w konstrukcji, klei dokładnie i oddaje do wulkanizacji towar precyzyjnie wykonany.

W oddziale sortowni do dwuramiennego przyrządu podjeżdża wózek, załadowany żelazny mi formami. Robotnik kolejno nakłada formy na maszynę i jednym pociągnięciem dźwigni zdejmując z formy cholewę buta.

Dalej pracuje okrawaczka o elektrycznym napędzie. Okrawaczka służy do obcinania brzo- gów gotowego obuwia. Robotnik ca, zatrudniona przy maszynie w błyskawicznym tempie wyrzuca na taśmę wykończony obuwie. Praca lekka i bezpieczna. A maszynę całkowicie wykonano z wybrakowanych części innych maszyn, które dawniej wyrzucane były, jako złom.

Wszystko to są racjonalizatorskie pomysły majstra Pika. Przyniosły one podwójną korzyść. Ułatwiły pracę, pozwoliły na podniesienie stanu higieny i bezpieczeństwa oraz zwiększyły wydajność produkcji i przysporzyły oszczędności.

Majster Pík sypie pomysłami, jak z rektawą. Od pierwszej chwili po wyzwoleniu zabrał się do pracy z żywiołową energią. A hasło oszczędności i podniesienia produkcji przysłał, jak głośny wyraz własnych od dawna piastowanych myśli, własnych gorących pragnień.

— Kocham pracę — mówi ob. Pík — i z radością przyjmuję coraz to nowe zadania. Pomysły moje nie są niczym nadzwyczajnym. Prosiły się same o realizację. Pomaga przy tym zresztą cała załoga naszej fabryki. Robotnicy nie chcą, by żony ich pracowały kiedykolwiek w swym życiu w takich warunkach, jak to działo się za dawnych lat. Chcemy wszyscy, by przyszłość nasza była jasna, by nie ciążyła na niej żelazny but” fabrykancki

R Drzew.

## Nasi korespondenci fabryczni piszą

# Upominek dla Kongresu

Kongres Związków Zawodowych, to bardzo ważne wydarzenie w życiu polskiej klasy robotniczej. Oczekujemy od niego wiele: usunięcia wszystkich braków w pracy Rad Zakładowych, ściślejszego powiązania Związków Zawodowych z masami robotniczymi, rozszerzenia dzia-

łalności kulturalno - oświatowej itd.

My, tramwajarze, umiemy nie tylko żądać, ale i dawać coś od siebie. Dlatego też postanowiliśmy przysłać na Kongres z upominkiem. Będą nim wykonane zobowiązania, podjęte na czesie Kongresu. Nie ulega wątpliwości, że wykonamy je.

## Nie lekceważyć śmietników

Jeden z naszych korespondentów z Centrali Odpadków Użytkowych, tow. Z. Bieliński, nadesłał korespondencję, w której — zupełnie szczerze — oburza się na lekceważący stosunek społeczeństwa do tak ważnego źródła surowców, jakim są śmietniki łódzkie.

„Należy zaznaczyć — pisze tow. Bieliński — że na tak cenne odpady, jak makulatura, kawałki tektury, szmaty, kości, butelki i wiele innych, a więc surowce, które często sprowadzamy zza granicy, gdyż są one niezbędne dla naszego przemysłu”

Jednym słowem tow. Bieliński pragnie zrehabilitować wartość naszych śmietników — najniebezpieczniej w świecie traktowaną jako bezużyteczną „ozdobę” podwórka.

„Mają tu ogromne pole do popisu — ciągnie dalej nasz korespondent — obywatele dozor-

cy domowi, którzy mogą i powinni w każdym domu zorganizować akcję zbiorową odpadków i zebrany „plon” przekazać Centrali Odpadków Użytkowych, mającej swą siedzibę w Łodzi przy ul. Południowej 44. Za każdy kilogram odpadków płacimy żywą gotówką, według cen ustalonych przez państwo.

„Wyniknie z tego — kończy tow. Bieliński — podwójna korzyść: Państwo uzyska cenne surowce do przeróbki, a obywatele dozorcy będą mieli dodatkowy zarobek”

Zgadamy się w zupełności z naszym korespondentem i czekamy na pierwszy przejaw inicjatywy w tym kierunku. Dobrze było by, gdyby inicjatywa taka wyszła od Zamządu Nie-ruchomości, który przecież administruje bardzo poważną ilością domów łódzkich. Trzeba by, ażeby o tej sprawie pomyślał także Związek Zawodowy Dozorców.

Na ogólnym zebraniu pracowników stacji Helenówek postanowiliśmy, co następuje:

„Wydział Drogowy przyspieszy podniesienie toru odcinka Słowik — Aleksandria na przestrzeni 750 m. Wydział Ruchu przyspieszy z pomocą Wydziałowi Drogowemu i zwinie na wspomniany odcinek 96 metrów sześciennych żwiru. Wydział Mechaniczny przyspieszy odremontowanie jednego wagonu, a Wydział Gospodarczy odgrużuje plac przy remizie.”

J. Szatkiewicz  
korespondent „Głosu”  
z M.Z.K.

## Błędne koło

W związku z akcją czasów letnich dla dzieci, pracownicy naszych zakładów otrzymali do wypełnienia ze Związku Zawodowego Pracowników Filmowych tzw. „karty dziecka”. Kartę ma wypełnić szkoła, do której dziecko uczęszcza, oraz lekarz szkolny po uprzednim zbadaniu kandydata na czasas.

Kierownicy szkół nie chcą jednak wypełniać kart, twierdząc, że jest to obowiązek zakładu pracy. Zainterpelowany przez nas w tej sprawie Związek stwierdził z całą stanowczością, że czynić to winna właśnie szkoła, a nie fabryka.

Szkola z kolei protestuje energicznie. W ten sposób rodzice wraz z dziećmi wędrują „od

Pawła do Gawła”, tracąc czas niepotrzebnie. Widząc bezowocność swych zabiegów, pracownicy sami wypełniają karty. Oczekując, że w większości wypadków okazuje się, że karta wypełniona jest niewłaściwie.

Uważam, że Związek winien czymprędzej porozumieć się z Kuratorium w celu ostatecznego ustalenia, kto ma te karty wypełniać. Jeśli to nie nastąpi, dzieci nasze przez taką błahostkę, jak formularz, nie będą mogły wyjść na czasas.

I nawet nie będzie wiadomo, kto tu zawinił.

K. Dudek  
korespondent fabryczny  
„Głosu” z Zakładów Kino-technicznych





# TRYBUNA młodych

Kroczymy w szeregach walczących o pokój

## Prace i zadania młodzieży polskiej

Plenarne posiedzenie Zarządu Łódzkiego ZMP

Wywołanie na masę młodzieży, zorganizowanej w ZMP, w „Służbie Polsce”, jak również na masę młodzieży niezorganizowanej.

wzmocnienie pracy ideowo-wychowawczej, wychowywanie młodzieży w duchu ludowego patriotyzmu i internacjonalizmu, przeciwstawianie się wpływowi kosmopolityzmu, stałe zapoznanie młodzieży z dorobkiem zawodowym, kulturalnym, naukowym, technicznym i sportowym młodzieży radzieckiej,

wzmocnienie udziału młodzieży w budownictwie socjalistycznym, w rozwijaniu siły naszego kraju przez szeroki udział młodzieży we współzawodnictwie pracy, w walce o oszczędność, o jakość produkcji, w walce o podniesienie poziomu i wyników w nauce, zwiększenie udziału ZMP w masowym wychowaniu fizycznym młodzieży.

Referat organizacyjny, omawiający dorobek i zadania łódzkiej organizacji ZMP, wygłosił przewodniczący Zarządu Łódzkiego kol. Feliksiak.

Organizacja łódzka — stwierdził kol. Feliksiak — skutecznie pokonywała swoje błędy, stwierdzone przez III Plenum Zarządu Głównego ZMP. Wzrosła poważnie w ostatnim czasie liczebność organizacji. Zarówno Czyn Pierwszomajowy młodzieży łódzkiej, jak i jej udział w imponującym pochodzie wykazał prężność naszej organizacji.

Kol. Feliksiak podkreślił również istniejące jeszcze braki w organizacji łódzkiej i wskazał drogi ich usunięcia.

Nad obu referatami rozwinęła się bogata dyskusja, w której wzięli udział kol. Chabelski, Schabowski, Naselski, Chromacki, Budzyński, Stefanska, Kasprzyk, Wołczyk, Woźniak, Tomaszewski, Niemcowa, Zaczekiewicz, Mirowski, Śmiejan, Woźniak Adam, Michalak, Dembowski, Koperski, Klejsta, Bielencki, Zawadzki i Walaszczyk. Koledzy — uczestnicy dyskusji podkreślili konieczność zacieśnienia współpracy ZMP z ZAMP-em, zwiększenie zainteresowania organizacją sprawą rozprawczych i stworzenia sieci korespondentów tej prasy, rozszerzenia pracy organizacji w dziedzinie sportu i wychowania fizycznego, jak również zmiany form pracy organizacyjnej w okresie wiosennym i letnim.

Koledzy — uczestnicy dyskusji — wskazali również na osiągnięcia organizacji łódzkiej w dziedzinie pracy szkoleniowej i oświatowej, jak również w dziedzinie produkcji.

Dyskusję podsumował kol. Feliksiak. Stwierdził on poważny dorobek Plenum, które uzbudowało organizację łódzką do dalszej aktywnej pracy nad rozszerzeniem zasięgu oddziaływania ZMP w walce o pokój i postęp.



Na Plenum Zarz. Łódz. ZMP

Dnia 17 bm. odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Łódzkiego ZMP, w którym wzięli udział sekretarz Zarządu Głównego ZMP, kol. Zenon Wróblewski.

Referat o „Zadaniach Związku Młodzieży Polskiej w walce o pokój” wygłosił kol. Wróblewski. Stwierdził on, że na całym świecie rosną siły pokoju i postępu, rosną też siły pokoju i postępu w szeregach młodzieży całego świata. Wyrazem okrzepnięcia sił młodzieży postępowej będzie tego roczny Kongres i Festiwal Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Omawiając bieżące zadania ZMP dla zwiększenia jego wkładu do walki o pokój, kol. Wróblewski podkreślił konieczność

rozwijania i wzmacniania Związku przez szerokie oddzia-

## Plenarne posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego ZMP

wytyczyło plan dalszej wzmocnionej pracy

Czwarte Plenarne Posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Łodzi odbyło się przy współudziale delegata Zarządu Głównego kol. Świątka Adama. Udział w posiedzeniu wzięli przewodniczący i kierownicy organizacji ze wszystkich powiatów i miast wydzielonych.

Czwarte Plenarne Posiedzenie ZW ZMP stało pod znakiem udziału młodzieży w walce o pokój, co znalazło wyraz w żywej dyskusji. Nie mniej żywo były dyskutowane sprawy, wynikające z referatu organizacyjnego przewodniczącego ZW ZMP,

kol. Starec. Analizowany był udział organizacji wojewódzkiej ZMP w akcji 1. Majowej, zbiorów na CDM, akcji szkolenia gminnego i innych, którymi w ostatnim czasie żyły nasze organizacje powiatowe i miejskie.

Poszczególne wypowiedzi świadczyły, że organizacja wojewódzka, która osiągnęła liczbę 55 tysięcy członków, ma na poszczególnych odcinkach niezwykle poważne osiągnięcia i sukcesy. Są jednak i braki, które zostały gruntownie omówio-

ne. Przemawiający wykazali przyczynę i źródło niedociągnięć, które trzeba będzie bezwzględnie usunąć.

Do pracy o 70-ciu tysięczną organizację na 22 lipca r.b., do pracy o silną ideologicznie organizację wojewódzką ZMP stało całe ZMP-owskie aktywnie. Poprowadzi ją w myśl wytycznych, które jasno i zdecydowanie nakreśliło czwarte Plenum ZW ZMP.

T. G.

## Piętnujemy bezprawie

Z rezolucji protestacyjnej plenum Zarządu Woj. ZMP przeciwko porwaniu Eislera

... Policja interweniowała anglo-amerykańska, która dokonana została na statku pływającym pod polską banderą jest jawnym i bezczelnym pogwałceniem przepisów między narodowego prawa morskiego, jest podeptaniem uznanego przez wszystkie cywilizowane narody prawa azylu, jest obrażą naszego honoru narodowego. Brutalne najeździe na polski statek i zabranie stamtąd siłą Gerhardta Eislera, jest wymownym dowodem, że obóz imperialistyczny boi się państwa ludzi, głoszących hasło braterstwa wszystkich narodów świata i stojących twardo w walce o pokój i demokrację przeciw obozowi imperialistów i podległym wojennym. Dla nich ludzie ci są niewygodni. Są oni dla nich śmiertelnymi wrogami, dlatego dążą do likwidacji tych ludzi drogą terroru i politycznego bezprawia, przez gwałcenie najbardziej podstawowych zasad prawa międzynarodowego.

W odpowiedzi na anglo-amerykańską interwencję w sprawie Eislera, na jawne pogwałcenie przepisów międzynarodowego prawa i obrażę honoru narodu polskiego wyrażamy stanowczy i zdecydowany protest. Protestem tym przyłączamy się do zdecydowanego stanowiska naszego Rządu, całego społeczeństwa polskiego, przyłączamy się do protestu angielskiej klasy robotniczej i wszystkich uczciwych lu-

dzi z całego świata piętnujących służalcze stanowisko rządu angielskiego, posłusznie spełniającego ohydne rozkazy mocodawców amerykańskich.

Zadamy natychmiastowego zwolnienia Gerhardta Eislera! Zadamy naprawienia krzywdy i pełnego zadośćuczynienia ze strony rządu angielskiego!

Nie pozwolimy na szarganie naszego narodowego honoru przez agentów imperializmu anglo-amerykańskiego!

Sprawa Eislera, to sprawa dotycząca nas bezpośrednio.

Sprawa Eislera i głos nasz w tej sprawie to stanowisko dziesiątków tysięcy młodych ludzi naszego województwa, ludzi, których odpowiedzialność na prowokację anglo-amerykańską jest solidarnie stanowisko z całym obozem pokoju i demokracji, jest nasz codzienny wysiłek i wkład w wielkie dzieło gruntowania pokoju światowego.

O pokój i demokrację walczyć będziemy do końca wspólne z młodzieżą demokratyczną całego świata. Naszego marszu do zwycięstwa nowego ustroju nie zdołają powstrzymać policyjne interwencje imperialistów.

Walczyć o słuszną sprawę. Zwycięstwo będzie należeć do nas. W pokojowej pracy zbudujemy nowy socjalistyczny świat.

Uczestnicy 4-go Plenarnego Posiedzenia Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Łodzi

## Przed Kongresem Związków Zawodowych

### Sekcje młodzieżowe — ich cele i obowiązki

W dniach od 1. 6. — 5. 6. odbywać się będzie w Warszawie II-gi po wojnie Kongres Związków Zawodowych. Razem z delegatami starszej generacji będą również radzili delegaci młodzieży. Na Kongres przyjadą najaktywniejsi członkowie Sekcji Młodzieżowych Związków Zawodowych, których młodzież wybrała w swoich zakładach pracy.

Sekcje Młodzieżowe Związków Zawodowych mają wspierać tradycyjne bojowe z czasów rządów sanacyjnych, kiedy to młodzież walczyła o prawo do życia, do pracy, nauki i kultury. Młodzież organizowana w Sekcjach Młodzieżowych Związków Zawodowych brała udział w każdym strajku, organizowanym przez starszych towarzyszy pracy. W Sekcjach Młodzieżowych Związków Zawodowych pracowali najlepsi członkowie Komunistyczne-

go Związku Młodzieży i lewicowego odłamu OM TUR. W Sekcjach Młodzieżowych Zw. Zaw. w twardej i nieugiętej walce z kapitalizmem wychowywały się kadry najlepszych synów Polski Ludowej, którzy podczas okupacji stanęli pierwsi w szeregach Armii Ludowej i pierwsi organizowali młodzież w bojowym Związku Walki Młodych do walki z faszystowskim najeźdźcą.

Po wojnie, kiedy urzeczywistniły się marzenia bojowników o sprawiedliwą społeczność i gdy ster rządzenia państwem ujął w swe ręce chłop i robotnik, przed Sekcjami Młodzieżowymi Zw. Zaw. stało zadanie budowy lepszego jutra dla młodzieży, szybkiej odbudowy zniszczonego wojną kraju.

Gdy w 1945 r. z inicjatywy ZWM zorganizowano Młodzieżowy Wyseig Pracy, Sekcje Młodzieżowe Zw. Zaw. podchwyciły

to hasło i w V Etapie Wyseigu brało już udział 190.000 młodzieży. W obecnym etapie, gdy młodzież włączona jest w ogólny nurt współzawodnictwa, Sekcje Młodzieżowe przy pomocy ZMP zakładają coraz to nowe młodzieżowe brygady produkcyjne, których w Łodzi mamy już ponad 470.

Kadry świadomych przodowników pracy — członków Sekcji Młodzieżowych Zw. Zaw. rosną nie tylko we współzawodnictwie ale i na odcinku kulturalno-oświatowym. W świetlicach fabrycznych gwarno i rojno jest od młodzieży, która po pracy przychodzi, aby wziąć udział w pracach sekcji dramatycznych, baletowych, w chórach itp.

Sekcje Młodzieżowe Zw. Zaw. poza tym organizują wyścigi krajoznawcze, co daje naszej młodzieży możliwość poznania piękna naszej Ludowej Ojczyzny.

## Młodzież wita Kongres Zw. Zaw.

Młodzież PZPB Nr 2 w Łodzi, zebrała na ogólnym zebraniu ZMP i Sekcji Młodzieżowej Zw. Zaw. w dniu 11. 5. 1949 r. zobowiązała się dla uczczenia Kongresu Związków Zawodowych do dnia 1. 6. 1949 r., to jest do dnia Kongresu, przebrać 1000 kg cewek wartości 160 tysięcy złotych.

Niechaj czyn nasz będzie podziwieniem młodzieży robotniczej PZPB Nr 2 dla uczestników Kongresu Związków Zawodowych.

Koło ZMP przy BZPB Nr 3 w Zdunskiej Woli zobowiązało się

na dzień Kongresu Związków Zawodowych podnieść stan organizacji przy zakładach do 180 ludzi, oraz usprawnić pracę organizacji fabrycznej.

Delegaci na Konferencję Wyborczą w Aleksandrowie w dniu 15. 5. 1949 r. zobowiązali się na Kongres Związków Zawodowych zakupić 25 głośników radiowych, które przekazane zostaną jednej z okolicznych wsi. Poza tym aktywnie w Aleksandrowie zobowiązują się wziąć czynny udział przy budowie linii radiodifuzyjnej do miejscowości, do której dostarczone zostaną głośniki.

Młodzież, zatrudniona w skrajnie i przewijalni węzowej, zobowiązała się na czesie Kongresu Zw. Zaw. podnieść jakość produkcji do 90 proc. prędkości i zmniejszyć procent odpadków do 0,5 proc.

Młodzież, zatrudniona w tkalni, zobowiązała się podnieść jakość produkcji. Poza tym młodzież zobowiązała się do punktualnego przechodzenia do pracy i nie opuszczania dni pracy, jak również do utrzymywania czystości maszyn.

Sekcje Młodzieżowe Zw. Zawodowych dbają także, aby młodzież po swej pracy zawodowej miała i zdrowo oraz pożytecznie spędzić swój urlop. W domach wypoczynkowych młodzież nabiera siły do pracy i przyjeżdża z nich świadoma tego, że jej praca — to praca dla dobra społeczeństwa, dla dobra wszystkich ludzi pracy.

Sekcje Młodzieżowe dbają również o to, by młodzież miała należne jej warunki pracy, aby młodzież uczyła się i była zadowolona do szkoły. Prawie na każdym zakładzie pracy jest młodzieżowy radny zakładowy którego zadaniem jest bronić interesów młodzieży pracującej.

Sekcja młodzieżowa Zw. Zaw. ma również poważne braki w swej pracy. Nie we wszystkich zakładach praca tej sekcji jest dobrą, a przyczyną tego jest przeważnie słabe powiązanie się Zarządu Fabrycznego Sekcji Młodzieżowej z Zarządem Fabrycznym ZMP. Niezrozumienie prowadzącej roli ZMP w zakładzie pracy przyczynia się do tego, że Sekcja Młodzieżowa często „konkuruje” z ZMP, co osłabia pracę i Sekcji i Koła ZMP.

Do dobrze pracujących Sekcji Młodzieżowych należy zaliczyć PZPB Nr 2. Na „bawelinianę” dwójce” widać pracę czy to na świetlicy, czy przy warsztacie pracy, czy też na boisku sportowym. Dzięki wysiłkowi Sekcji młodzież podejmowała tu — i wykonała — zobowiązania w Cynie Majowym, podjęła również zobowiązania dla uczczenia Kongresu Związków Zawodowych

A. Zaczekiewicz



## Zbliża się Święto Ludowe

Co uchwalila młodzież ze wsi Łanietą?

Nasi koledzy z kół wiejskich ZMP w powiecie kutnowskim pracują coraz lepiej. Świadczy o tym stały wzrost liczby członków, podnoszenie się poziomu masowego szkolenia kół wiejskich, oraz rozwój artystycznych zespołów świetlicowych. ZMP-owcy z pow. kutnowskiego dbają nie tylko o rozwój życia organizacyjnego, ale także konkretnymi czynami pragną zaimplementować swój udział w budowie lepszego jutra.

Koło ZMP we wsi Łanietą na zebraniu w dniu 12 maja br. uchwaliło następującą rezolucję: „My, młodzież zorganizowana w kole ZMP wsi Łanietą, chcąc nieść zbliżającą się Święto Ludowe, postanawiamy:

Wybielić i uporządkować świetlicę wiejską, rozebrać parkan

murowany przy świetlicy i ogrozić plac siatką oraz wykopnąć wzdłuż placu rów długości 15 m. przystąpić do walki z analfabizmem przez dokonanie rejestracji analfabetów zamieszkujących naszą wieś i przesłanie spisu Inspektorowi Szkolnemu.

Życzymy naszym koleżankom i kolegom ze wsi Łanietą pomyślnego i przedterminowego wykonania zobowiązania, zapewniając ich równocześnie, że nie ma już powodu wątpić w znaczenie i pożytek swego zobowiązania. Każdy bowiem powzięte i wykonane w terminie zobowiązanie, nawet najdrobniejsze, przyczynia się do wzrostu siły naszego kraju, a tym samym przyspiesza nasz zwycięski marsz do socjalizmu.

(Kar)

## Złoty powiatowe ZMP wojew. łódzkiego

W miesiącach maja i czerwca na terenie czterech powiatów naszego województwa — Kutna, Wielunia, Łowicza i Radomska — odbywał się będąc jedynym Złoty Powiatowy ZMP. Weźmie w nich udział cała młodzież zorganizowana w Związku Młodzieży Polskiej, Związku Harcerstwa Polskiego i „Służbie Polsce”.

Złoty ten, obliczony na przeciętną ilość 6000 uczestników, będzie potężną imprezą, która wykaże prężność i siłę organizacji młodzieżowych.

Do miasta powiatowego z nasładowych krawców powiatu zjadą się niołdzi, by manifestować swą wolę pracy, wolę walki o twarde pokój, wolę walki o zapewnienie sobie, swojej ojczyźnie lepszego jutra.

Ulicami miast przejdą wielotysięczne pochody, w których pomieszczenia się koszuły ZMP-owców z mundurami harcerzy i SP-owców. Pomieszczenia się młodzież robotnicza z wiejską i szkolną. Pochody te pokażą, że nie ma różnic wśród polskiej młodzieży, że jesteśmy silni jednolici, że naszym wspólnym celem jest budowanie nowego jutra — Polski Socjalistycznej. W Zarządach Powiatowych ZMP, Hutkach ZMP, Komendach Powiatowych SP wręczą się gorące słowa — jest jej dużo, bardzo dużo, ale zapal kół jest najlepsze gwarancją, że Złoty się uda. Powiaty: Kutno, Wieluń, Łowicz i Radomsko wywiążą się z bojowego zadania.

M. Benke



## Kronika m. Radomska

KOMU WINSZUJEMY

Piątek, dnia 20 maja 1949 r.

Dziś: Bernarda

## WAŻNIEJSZE TELEFONY

10 — Straż Pożarna  
11 — Urząd Bezp. Publicznego  
12 — „Głos Radomszczański“  
12 — R. S. W. „Prasa“  
13 — Powiatowa Komenda MO  
51 — Miejski Komisariat MO.  
91 — Starostwo Powiatowe  
50 — Szpital Powiatowy

Adres Redakcji i Administracji  
„Głos Radomszczański“  
Radomsko, ul. Reymonta nr. 39.

Administracja — telefon nr.  
12, czynna codziennie od godz.  
9-ej do 16-ej.

## Z życia partii

Posiedzenie Plenum  
Kom. Powiatowego

W sobotę, dn. 21 bm. odbędzie się w sali konferencyjnej PZPR w Radomsku posiedzenie Plenum Komitetu Powiatowego. Posiedzenie wyznaczone zostało na godzinę 15.

Zebranie aktyw  
miejskiego i wiejskiego

Dnia 22 maja br. tj. w niedzielę odbędzie się o godzinie 9 min. 30 zebranie aktyw miejskiego i wiejskiego w budynku Powiatowego Zarządu ZMP. przy ul. Daszyńskiego 13.

Na zebranie przybędzie przedstawiciel KC.

Kongres zmieni system naszej pracy  
mówi delegat tow. Edward Kempa

Delegat na Kongres Związków Zawodowych — tow. Kempa Edward jest obecnie sekretarzem technicznym Związku Zawodowego Metalowców przy Powiatowej Radzie Związków Zawodowych w Radomsku.

Wiele lat przepracował on jako robotnik w największym zakładzie pracy w Radomsku — „Metalurgii“. Ma więc cały bagaż spostrzeżeń dotyczących prac Związków Zawodowych, zebranych w okresie, gdy tow. Kempa był jeszcze szeregowym członkiem Związków Zawodowych, jak również w czasie sprawowania odpowiedzialnej funkcji sekretarza technicznego oddziału Związku Zawodowego Metalowców.

Tow. Kempa najchętniej mówi nam o dotychczasowej pracy i osiągnięciach Związków Zawodowych na odcinku radomszczańskim, nie omija jednak spraw świadczących o tym, że praca Związków Zawodowych w naszym mieście nie była bez zarzutu.

„Czego nam najwięcej było brak — to stałego kontaktu z masami i samokrytyki. Często stosowano wadliwy styl pracy, polegający na tym, że działacz związkowy z Powiatowej Rady Związków Zawodowych załatwiał sprawy — niekiedy b. ważne w porozumieniu z dwoma — trzema członkami

mi Rady Zakładowej, pomijając opinie całej załogi.

Działacze związkowi w wielu wypadkach „urzędowali“, nie pojmując, że taki system pracy w żadnej mierze nie prowadzi do zaciśnięcia kontaktów z masami członkowskimi, że on sam za biurkiem urzędując, wypada z ruchu zawodowego, jako aktywny, twórczy działacz.

Odnosi się to również i do niektórych Rad Zakładowych, których prace rozwinęły się i znajdowały epilog na płaszczyźnie biurowej. Zadaniem Kongresu będzie przeprowadzenie samokrytyki na tym odcinku pracy związkowej i opracowanie nowych form pracy.

Niewiele zrobiono u nas na odcinku wysunięcia przedowników pracy i zdolnych robotników na kierownicze stanowiska. Zorganizowano — co prawda — kursy zawodowe dla kadr rezerwowych. To jednak nie wyczerpuje zagadnienia. Opieka nad mistrzami i oszczędności i przedownikami pracy jest jeszcze niedostateczna i winę w tym względzie ponoszą nie tylko Rady Zakładowe, ale i Powiatowa Rada Związków Zawodowych, która nie potrafiła w dostateczny sposób zwrócić uwagi Rad Zakładowych i szeregu związkowców.

Niewiele w przeszłości robił u nas aktyw związkowy

po linii podniesienia higieny i bezpieczeństwa pracy. Dochodziło do tego, że dopiero komisje nadsyłane przez władze centralne przemysłu zwracały uwagę na skandaliczne wprost warunki bezpieczeństwa i higieny pracy w naszych zakładach.

Odwleka się sprawa kształcenia mężów zaufania, a przecież w oparciu o drobniejsze grupy oddziałowe i prace mężów zaufania w tych grupach oprzeć się nasz nowy system pracy.

Chciałbym podkreślić jeszcze jeden bardzo istotny dla pracy związkowej moment, o którym niewątpliwie będzie mowa podczas obrad Kongresu Związków Zawodowych w Warszawie.

Wychował się u nas na wadliwej pracy związkowej typ działacza związkowego, który zajmuje się wszystkimi pracami naraz i — mimo najlepszych chęci — nie może żadnej z nich wykonać należycie. Tak się już utarło, że od lat nawet aktyw związkowy w zakładach pracy nie powiększa się. Można dokładnie wyliczyć tych 5-ciu, 10-ciu działaczy związkowych z każdego zakładu pracy w Radomsku, którzy zawsze są czynni i którzy wykonywują każde zlecenie ogórne. Przy tym wszystkim jednak zapominają, że do ich wykonania i przeprowadzenia trzeba wciągnąć jak najszersze rzesze członkowskie, a przede wszystkim —

młodych ludzi, dla których praca związkowa w zakładzie pracy jest szkołą pracy społecznej.

W dniach poprzedzających Kongres — nasi delegaci na wiąże ścisły kontakt z załogami fabrycznymi. Pragniemy mówić o istotnych potrzebach członków Związków Zawodowych, a o nich tylko wtedy wiedzieć będziemy, gdy podadzą nam je członkowie.

## Kursanci dziękują robotnikom

W niedzielę tj. 15. 5. 49 r. odwiedziła Fabrykę Włókien Sztucznych w Tomaszowie Maz. grupa kursantów majstrów i podmajstrów PZZPDz z Aleksandrowa w liczbie 30 osób pod kierownictwem dyr. technicznego ob. Olszewskiego i kierownika kursu ob. Brody. Kursanci zapoznali się z urządzeniami fabryki oraz z fabrykatami produkcji. Za życiwe przyjęcie przez admini-

Brawo  
20 Brygada SP

20 Brygada „SP“, w której pracują junacy z powiatów województwa łódzkiego, osiągnęła wspaniały wynik, wykonując zaplanowaną pracę w 200 procentach.

Brygada ta pracuje przy regulacji rzeki Warty w Koninie (woj. poznańskie).

Sukces ten osiągnięto dzięki ogromnemu entuzjazmowi i zapałowi do pracy młodziarzy naszego województwa.

Szczepionka przeciw różycy  
zwalcza chorobę nierogacizny

Na terenie całego powiatu łódzkiego przeprowadzono szczepienie nierogacizny szczepionką przeciw różycy prof. Stauba.

Jakkolwiek śmiertelność trzody chławniej z powodu różycy jest wśród sztuk nie szczepionych dość znaczna to spośród 20 tysięcy zaszczenionych szczepionką Stauba, padło zaledwie 17 sztuk, co jest olbrzymim sukcesem w walce z tak rozpowszechnioną chorobą jaką jest różycy.

Należy tu jednak podkreślić, że mimo bezpłatnych szczepień, niektórzy chłopcy nie skorzystali z tej okazji, uważając zabieg szczepienia

za zbyt cenny. Ta postawa, na szczęście nielicznych tylko jednostek, była dyktowana nieufnością do rzeczy nowych, dawniej nie praktykowanych.

Obecnie, mogąc naocznie sprawdzić wspaniałe wyniki szczepień zapobiegawczych łatwo zrozumieć chłopcom, że akcja profilaktyczna ma w hodowli olbrzymie znaczenie i czestokroć decyduje o wymiarach trudnej pracy.

Młodzież Zgierza  
w Solcach

Liceum Pedagogiczne — Zakład Kształcenia Nauczycieli w Zgierzu w dniu 17 maja wysłał 23 uczniów klasy III typu społeczno-ogólnego na praktykę wychowawczą do ośrodka wychowawczego do Solca-Zdroju na Dolnym Śląsku.

Wyjeżdżających zgłosiła pozostała młodzież, rodzice, nauczycielstwo, przedstawiciel Komitetu Rodzicielskiego na czele z dyrektorem zakładu ob. Stelmachem.

Zebrani obdarzyli odjeżdżających kwiatami i wznowili okrzyki na cześć młodzieży.

K. J.

Zakończenie I-go semestru szkoleniowego  
w Urzędzie Wojewódzkim

W gmachu Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi w dużej pięknie udekorowanej sali konferencyjnej odbyło się w dn. 14 maja uroczyste zakończenie pierwszego dwuletniego semestru kursu korespondencyjnego dla przygotowania do pracy zawodowej urzędników administracji ogólnej.

W uroczystości wzięli udział z ramienia Ministra Administracji Publicznej dyr. Departamentu Społeczno-Politycznego, wiceprzewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej, wojewoda Łódzki, z ramienia WK PZPR tow. Stalski, wicewojewodowie, naczelnicy wydziałów oraz wykładowcy.

W imieniu kursistów i zebranych powitał dyrektora Departamentu tow. Krwinski, naczelnik społeczno-polityczny oraz kierownik Wojewódzkiego Ośrodka Szkoleniowego, podkreślając wysoki poziom nauki oraz pilność kursistów, czego dowodem są dobre wyniki i duża ilość przedowników nauki.

Następnie poszczególni mówcy omawiali znaczenie nauki w przebudowie ustroju demokratycznego Polski Ludowej, w ustrój socjalistyczny oraz dali wyraz głębokiego zadowolenia z osiągnięć i postępów w nauce.

W imieniu Ministra Administracji Publicznej dyrektor Departamentu Społeczno-Politycznego wyjaśnił cel urządzania tego rodzaju kursów, które nie odrywając pracowników od normalnych zajęć, mają najlepiej, najszybciej, najsprawniej przygotować aparat administracji ogólnej do wypełnienia zadań, jakie Rząd Ludowy stawia przed każdym urzędnikiem w okresie przebudowy ustroju demokratycznego. Koleżanka Borsczyk i kolega Proba w imieniu słuchaczy podziękowali władzom, organizatorom kursu oraz wykładowcom za wielki wkład dający możliwość zdobywania i pogłębiania nauki. Na miano przedowników w nauce zasłużyli: Borsczyk, Proba, Choinacki, Sebastianczyk,

Żółtaszek i wielu innych.

Kurs cechował wysoki poziom nauki, a słuchacze wykazywali pełne zrozumienie potrzeby ciągłego kształcenia się. Zgodnie z wyrażoną o-

pinia przedstawicieli Ministerstwa Administracji Publicznej kurs łódzki wypadł najlepiej ze wszystkich dotychczas odbytych tego rodzaju kursów.

## Zobowiązania na cześć Kongresu Zw. Zaw.

Do niekończącej się listy zobowiązań, które podejmą robotnicy różnych zakładów pracy, dodać dzisiaj musimy jeszcze kilka.

Związek Zawodowy Kolejarczy Koła Karsznice postanowił uczcić dzień zwolnienia Kongresu wzmoczoną pracą. I tak warsztaty parowozowni w Karsznicach przyrzekły wykonać plan półroczny do dnia 31 maja. Zarząd koła ZZK przyrzekł natomiast otworzyć 4 świetlice w następujących miejscowościach: dnia 14 maja na stacji Widawa, dnia 15 maja w Szadku, 22 — w Ruścu, w dniu zaś 26 — na stacji Działoszyn.

Prócz tego członkowie ZZK postanowili założyć koło Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza. Zebranie organizacyjne odbyło się w dniu 18 maja.

Załoga Cegielni Krobanówek z okazji zbliżającego się Kongresu Związków Zawodowych przyrzekła między innymi naprawić wszystkie zepsute tory kolejowe, przeprowadzić generalny porządek

wewnątrz cegielni oraz otworzyć kursy dla analfabetów.

Załoga PZPW Nr 41 w Pałanicach Oddział w Zduńskiej Woli zobowiązała się dla uczczenia Kongresu wyremontować i uruchomić do dnia 22 maja 6 krosien, uporządkować teren przyfabryczny oraz zorganizować kurs II-go stopnia dla półanalfabetów.

## Nasi korespondenci fabryczni piszą

## Wieczór autorski Leona Pasternaka

Z okazji Tygodnia Oświaty Książki i Prasy w Świetlicy Robotniczej przy PZZPDz. w Aleksandrowie została urządzona pod kierownictwem ob. Budzyńskiej Zofii impreza popisowa „Wieczór Autorski“, w której brała udział młodzież szkoły pow-

szecznej Nr 2. Najbardziej podobał się piękny taniec baletu który zakończył widowisko. Hucznymi oklaskami nagradzali widzowie swych młodocianych kolegów. W tym samym dniu wieczorem odbył się dla robotników „Wieczór Literacki“, na którym Leon

Pasternak odczytał swe wiersze.

Na zakończenie autor odczytał utwory z pobytu zagranicą w 1946 r.

Żywe i burzliwe oklaski, które nagradzały każdy od czytanych wierszy, były wyrazem zadowolenia i popularności autora wśród warstw robotniczych Aleksandrowa. Na zakończenie „Wieczoru Autorskiego“ Przewodniczący Powiatowej Rady Związków Zawodowych w Aleksandrowie ob. Rogowski wręczył książkę najlepszym czytelnikom Biblioteki Miejskiej i Biblioteki Robotniczej w Aleksandrowie.

W czasie „Tygodnia Oświaty Książki i Prasy“ w Świetlicy Robotniczej zorganizowano wystawę książki, a na zakończenie „Tygodnia“ przy Placu Tadeusza Kościuszki odbyła się sprzedaż książek K.U.K.-u.

Korespondent fabryczny  
Zek

## Ze sportu

Mecz, jakiego u nas  
jeszcze nie było

Całe Radomsko żyje pod wrażeniem niezwykle interesującego spotkania piłkarskiego, które odbędzie się w najbliższą niedzielę br. o godzinie 16 na boisku „Metalurgii“.

Spotkanie piłkarskie odbędzie się pomiędzy zespołami drużyn I i gwóźdźni „Metalurgii“.

W ramach tego sensacyjnego spotkania zobaczymy na boisku kierowników oddziałów produkcyjnych i dyrektorów „Metalurgii“, m. in. — dyr. Srokę, dyr. Mendrygo i innych.

Już obecnie pozostało niewiele wolnych biletów wstępu. Cena biletu wynosi 50 zł.

Dochód z meczu przeznaczony został na Wspólny Dom.

Rezerwy oszczędnościowe niewykorzystane  
w „Metalurgii“

Niedawno odbyło się w Zjednoczeniu bytomskim zebranie przedstawicieli Rad Zakładowych, partyjnych organizacji podstawowych oraz przedowników pracy największych fabryk metalurgicznych podległych Zjednoczeniu.

Na zebraniu obecni byli również przedstawiciele „Metalurgii“.

Celem zebrania było omówienie spraw oszczędnościowych. Zabierający głos na zebraniu podkreślili zgodnie, że nieomal we wszystkich zakładach przemysłowych podległych Zjednoczeniu istnieją jeszcze niewykorzystane w pełni rezerwy surowców, odpadków i braki w fabrykach podległych Zjednoczeniu.

W związku z powyższym „Metalurgia“ będzie mogła po-

przez oszczędniejsze zużycie surowców, zmniejszenie braków i odpadków wzbogacić swój plan oszczędnościowy o dalsze 7 lub 8 milionów złotych.

Mistrzowie oszczędności „Metalurgii“ i cała załoga fabryki, uzyskała tę sumę dzięki skróceniu końcówek drutu na cynkowni. Szczegółne pole do działania w tym kierunku otwiera się w oddziale wkrętkarni, gdzie przez nieodpowiednie nastawianie maszyn powstają braki produkcyjne.

Szkoda, że zobowiązanie młodzieży robotniczej „Metalurgii“ w sprawie zorganizowania młodzieżowych brygad zbiórki złomu nie zostało do tej pory realizowane. Jesteśmy pewni, że w najkrótszym czasie to nastąpi.

„Obserwator“

## Wojsko — przedownikom pracy

Zaczął się od tego, że w pochodzie I-szomajowym w Zduńskiej Woli uczestniczyło wojsko, przybyłe z Sieradza. Wzajemnie za to Komitet Miejski PZPR w Zduńskiej Woli zwołał wszystkich ogrodników z miasta i wysunął projekt założenie kwiatników przed koszarami w Sieradzu. Ogrodnicy chętnie się zgodzili, ofiarowując nie tylko pracę ale i sadzonki. Na terenie 3.000 metrów kwadratowych

urządzono wspaniałe kwiatniki.

15 maja zespół artystyczny wojska przyjechał znów do Zduńskiej Woli, gdzie dla zduńskowolskich przedowników pracy zorganizowano wieczór artystyczny. Jednocześnie uzgodniono już zamierzenia na najbliższą przyszłość. I tak żołnierze zwiędli w Zduńskiej Woli niemal wszystkie zakłady pracy, robotnicy zaś gościć będą w koszarach.

## Czytajcie i rozpowszechniajcie „Głos“



## TEATR

PAŃSTWOWY TEATR  
WOJSKA POLSKIEGO  
w Łodzi, ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 „Młoda Gwar-  
dia” A. Fajdziejewa. Porywająca  
ideologia utworu, jego dynamicz-  
ny realizm znajdują tchnący praw-  
dą wyraz w wykonaniu utalentow-  
wanej młodzieży aktorskiej. Reży-  
seria Ludwika René. Dekoracje  
Józefa Rachwałskiego.

TEATR KAMERALNY  
DOMU ŻOŁNIERZA  
ul. Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie o godzinie  
19.15 sztuka Stewarta  
„GWIAZDA STEVENSONA”.  
Kasa czynna od 11-ej do 13-ej  
i od 15-tej. Tel. 123-02.

TEATR „MELODRAM”  
ul. Traugutta 18 (Gmach  
O. K. Z. Z.).

Dziś o godzinie 19 doskonała  
francuska komedia E. Augier i J.  
Sandeau pt. „Zięć pana Poirier”.  
Wszystkie miejsca sprzedane.  
Passe-partout nieważne.

PAŃSTWOWY TEATR  
POWSZECHNY  
11-go Listopada 21 tel. 150-36

Godz. 19.15 komedia J. Szaniaw-  
skiego „DWA TEATRY” z udziałem  
Karola Adwentowicza. Ostat-  
nie dni!

TEATR KOMEDI MUZYCZNEJ  
„LUTNIA”  
Piotrkowska 243

„DZWONY Z CORNEVILLE”.

TEATR „OSA”  
Traugutta 1 tel. 272-70

Ostatnie dni. O 19.30, w niedzie-  
le i święta o 16 i 19.30 „RYCERZ  
SZALONY” z A. Dymasz. Zniżki  
ważne.

TEATR LALEK „ARLEKIN”  
Łódź, ul. Piotrkowska 150 tel. 258-99

Codziennie prócz poniedziałków  
o godzinie 17-tej „KOLOROWE  
PIOSENKI” Franta. W niedzielę  
i święta dwa widowiska o 15-tej  
i 17-tej. Kasa czynna od godziny  
10-tej.

## kina

ADRIA — „Symfonia Pastoralna”  
BALTYK — „Za Wami pójdą  
inni”

BAJKA — „Dwulicowa Kobieta”

GDYNIA — „Program Aktualno-  
ści Kraj i Zagr. Nr. 22.”

HEL (dla młod.) — „Wieczna  
Ewa”

MUZA — „Paganini”

POLONIA — „Za Wami pójdą  
inni”

PRZEDWIOSNIE — „Rzym miasto  
otwarte”

ROBOTNIK — „Muzyka i Miłość”

ROMA — „Kłeska Szpiega”

REKORD — „Znak Zorro” dla  
młod., dla doros. „Pepita Jim-  
enez”

STYLOWY — „Skarb Tarzana” dla  
młodzieży, „Rudzielec”

SWIT — „Góra Dziewięć”

TATRY — Dziś kino nieczynne.

TĘCZA — „Konik Garbusek”, kres-  
kówka w naturalnych kolorach.

WISŁA — „Podróż w Nieznane”

WŁÓKNIARZ — „Konik Garbu-  
sek” kreskówka w naturalnych  
kolorach.

WOLNOŚĆ — „Za Wami pójdą  
inni”

ZACHĘTA — „Szwec Mateusz”

# SPORT

Przed dzisiejszym pojedynkiem polsko-węgierskim

## Bek jest dobrej myśli...

Mistrz Węgier Csikos jest według niego rasowym sprinterem

Zaciekawieni dzisiejszym występem kolarzy węgierskich na torze helenowskim, zwróciliśmy się do mistrza Polski Jerzego Beka, aby dowiedzieć się czegoś bliższego o mistrzu Węgier Csikosie, którego łodzianin poznał na Igrzyskach Bałkańskich.

— Bezpośrednio z Csikosem nie jechałem — mówi nam mistrz Polski — ale sądzę, że będę mógł nawiązać z nim równorzędną walkę. Węgier, jak zaobserwowałem, jest rasowym sprinterem. Nie wiadomo w jakiej formie obecnie się znajduje, być może, że od roku zeszłego zrobił duże postępy i dzisiaj będzie trudnym do pobicia, tym bardziej.

Ze Węgier ze względu na klimat ma większe możliwości treningowe, w roku zeszłym jednak ustępował wyraźnie pierwszej czwórce Czechów.

Dzisiejszy więc pojedynek Beka z Węgrem zapowiada się bardzo ciekawie, nie wiemy tylko, w jakiej formie znajduje się już mistrz Polski.

Nasz rozmówca o swojej formie wyraża się bardzo po-

wściągliwie. Przyjazd Węgrów zaskoczył i jego. Pierwszych poważniejszych zawodów spodziewał się dopiero w końcu maja, lub na początku czerwca i obecnie trenował intensywniej nie sprinty, a raczej dłuższe dystanse przygotowując się do wyścigu amerykańskiego, który miał się odbyć w sobotę.

— Czuję jednak, że łaple już formę zaszłoroczną — mówi Bek — ale jeszcze nie szczytowa. W pojedynku z Csikosem nie będę jednak bez szans i myślę, że Węgier będzie musiał dobrze się ze mną zmęczyć, zanim mnie pokona.

O formie Kupczaka na razie nic nie wiemy. Dwa tygodnie temu krakowianin był jeszcze bez treningu, ale otrzymał już wówczas depezę od ŁOZ Kol., aby przygotowywał się do startu w Łodzi, toteż być może krakowianin znajduje się już w takiej formie, że będzie mógł odegrać poważną rolę w tym dzisiejszym pojedynku polsko-węgierskim.

Z obozu w Oliwie donoszą...

## Chychła kontuzjowany

GDANSK (obsł. wł.) — Pracę wyszkoleniową na obozie bokserskim w Oliwie wro. Po porannym marszo-biegu na pagórkowatym terenie leśnym przedpołudniowy trening odbywa się w sali Miejskiego Ośrodka WF. w Sopocie. Po południu pięściarze przyzwyczajają się do morskiego klimatu, trenując na wolnym powietrzu.

Do tej pory na obóz przybyli następujący zawodnicy: Kas-

perczak, Mikołajewski, Woźniak, Grzywek, Kałowski, Antkiewicz, Kruza, Panke, Bazar-nik, Gołyński, Kudłacik, Sadow-ski, Chychła, Piechowiak, Musiał, Nowara Grzelak, Paliński, Flisiński, Kubiński, Gnat, Stec Rutkowski, Nandzik, Piotrowski oraz Przybylski.

Z wymienionych nie trenuje Chychła, który ma prawdopodobnie pękniętą kość śródręcza (wy-każe badanie lekarskie).

## „Spartak” (Moskwa) liderem piłkarskich mistrzostw Związku Radzieckiego

MOSKWA (obsł. wł.) — We wtorek odbył się w Moskwie dalszy mecz piłkarski o mistrzostwo Związku Radzieckiego, w którym spotkały się drużyny moskiewskiego „Spartaka” i „Skrzydła Sowieckiego” z Kujby-szewa. Wygrał „Spartak” 5:0, mając przez cały czas spotkania zdecydowaną przewagę.

Dzięki temu zwycięstwu „Spar-tak” wysunął się na czoło tabeli mistrzowskiej, przed lenin-gradzki „Zenit” i kijowski „Dynamo”. Obie te drużyny mają po 9 punktów, zdobytych w 6 spotkaniach, „Spartak” zaś uzyskał 10 pkt. w 7 meczach.

Masowe zawody sportowe, zorganizowane na otwarcie sezonu lekkoatletycznego, zgromadziły w Wilnie 100.000 sportowców litewskich. Zawodnicy są dobrze przygotowani do sezonu, w któ-

rym, oprócz mistrzostw miast i Republiki, odbędzie się wiele zawodów na wsi oraz zostanie zorganizowana „Spartakiada” dla juniorów.

Sportowcy litawscy otrzymali ostatnio ponad 200 nowych boisk do rozgrywek piłki nożnej, siatkówki i koszykówki. Jeszcze w tym roku kadre instruktorską uzupełnią absolwenci odbywają-cych się obecnie kursów, w któ-rych bierze udział ponad 1000 osób.

## Bratislava (CSR) - Gwardia (Łódź) 6:2

W dniu wczorajszym w sali YMCA odbył się towarzyski mecz zapasniczy pomiędzy zespołami KS Bratislava (CSR) i Gwardii Łódzkiej. Zwycięstwo u-zyskali goście, będąc drużyną bezwzględnie lepszą technicznie i taktycznie.

Techniczne wyniki walk wy-pały następujące:

Waga musza: Andrejowicz (CSR) pokonał na punkty Bed-narka (Gwardia — Łódź).

Waga kogucia: Matowicz (CSR) uległ w 4 min. 4 sek. Ła-zarskiemu przez złamanie mostu po suplesie. Walka ładna, szko-ła, że trwała zbyt krótko.

Waga piórkowa: Gregor (CSR) pokonał w 3 min. Igna-

szewskiego przez złamanie mo-stu.

Waga lekka: Kowacz (CSR) w 33 sek. zwyciężył Rosiaka przerzutem przez głowę.

Waga półśrednia: Mesez (CSR) pokonał Kawala prze-rzutem przez ramie.

Waga średnia: Gregoriczka (CSR) — Matusiak. Przegrał łodzianin przez samobójczy chwyt w 9 min. 59 sek.

Waga półciężka: Gaba (CSR) — Lenart. Szybkie tempo, ład-na walka. Zwyciężył na punkty Lenart.

Waga ciężka: Walent (CSR) — Jalkiewicz. Przegrał łodzianin przerzutem przez ramie w 4 min. 15 sek.

Przewodniczący K.C.Z.Z.

## Posel A. Burski na czele

Związkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu K.C.Z.Z.



WARSZAWA (obsł. wł.) W środę odbyło się pierwsze posiedzenie nowego prezydium Związku Kowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu K.C.Z.Z. W skład nowego prezydium weszli przedstawiciele wszystkich 9-cin zrzeszeń

sportowych Związków Zawodo-wych oraz delegaci Zarządu Gł. ZMP oraz Rady Głównej Spor-tu Wiejskiego. Przewodniczą-cym Związkowej Rady Kultury Fiz. i Sportu został przewodni-czący K.C.Z.Z. — Burski, wice-przewodniczącym — dr Zającz-kowski, sekretarzem generalnym — Dolowy, członkami prezy-dium: Grochowski, Kłyszewko-wa, Opilowski, Szymkowiak, Sa-lach, Melchinkiewicz, Mikula, Reszczyński, Cyprysiak, Bor-kowski, Leszewski, Ciasnocha, Janosz, Rzeszot.

Posiedzenie inauguracyjne za-gaił w imieniu prezydium Kom-isi Centralnej Związków Zawo-dowych wiceprzewodniczący K.C.Z.Z. — poseł Żukowski, podkre-słując olbrzymią rolę, jaką od-grywa sport i wychowanie fi-zyczne w ruchu zawodowym. Sprawozdanie z działalności związkowej Rady Kultury Fiz. i Sportu K.C.Z.Z. za ostatnie pół-rocze złożył dr Zajączkowski, po czym referat organizacyjny wygłosił sekretarz generalny — Dolowy.

Po referacie wywiązała się o-żywiona dyskusja.

## Kto z kim i gdzie gra w drugiej lidze?

Żużel — Polonia (Świdnica), sędziuje ob. Szlajfer ze Szczeci-na.

Górnik — Pafawag, sędziuje ob. Wasilewski z Poznania.

Łódzcy sędziowie piłkarscy

proszeni są o przybycie do ŁOZPN w każdy czwartek lub piątek, w celu poinformowania się czy i gdzie prowadzą zawo-dy mistrzowskie względnie to-warzyskie.

Skra — Polonia (Świdnica), sędziuje ob. Szlajfer ze Szczeci-na.

Górnik — Pafawag, sędziuje ob. Wasilewski z Poznania.

Łódzcy sędziowie piłkarscy pro-szeni są o przybycie do ŁOZPN w każdy czwartek lub piątek, w celu poinformowania się czy i gdzie prowadzą zawo-dy mistrzowskie względnie to-warzyskie.

**GŁOS**  
organ Łódzkiego Komitetu i Wolności Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Wydawca: RSW „Prasa”. Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p.

Druck: Zakłady Graficzne R. S. C. „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42.

Telefony: Redaktor naczelny: 216-14 Zastępca red. nacz. 216-06 Sekretarz odpowiedz. 218-23 Sekretariat ogólny: 223-26 Dział partyjny 223-29; 254-25 wewn. 18

Dział korespondentów robotniczych i chłop-skich oraz redaktorów gazet ścieśnionych: 219-42 Dział mutacji: 218-11 Dział miński i sport: 254-21 wewn. 5 i 11

Dział ekonomiczny: 223-29 Dział polityczny: wewn. 9 — 254-21 Redakcja nocna: 172-31; 148-81

Kolportaż: Łódź, Piotrkowska 70, tel. 232-22 Administracja: 260-42 Dział ogłoszeń: 111-50 Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-50

## Teodor Dreiser

128

## Tragedia Amerykańska

Clyde drgnął. Nie przypuszczał nigdy, że ktoś może do-wiedzieć się o tym lunchu.

— A czy oskarżony pamięta, że przy aresztowaniu zna-leziono przy nim osiemdziesiąt dolarów?

— Pamiętam.

I o tych pieniądzach zapomnieli. Nie wiedział teraz, co ma odpowiedzieć. Milczał.

— Jakże to było? — pytał Mason ze złowrogą miną. — Jeżeli wyjeżdżając z Lycurgusa oskarżony miał tylko pięć-dziesiąt dolarów, a przeszło osiemdziesiąt przy aresztowaniu, wydatki zaś wynosiły dwadzieścia cztery dolary sześćdziesiąt pięć centów plus trzynaście za lunch, skądże wziął te pie-niądze?

— Na to nie mogę odpowiedzieć — odrzekł Clyde z obra-żoną miną. Były to pieniądze Sondry i nikt go nie zmusi do wyznania tego.

— Dlaczego oskarżony nie może powiedzieć? — krzy-czał Mason. — Jak się oskarżonemu zdaje, gdzie się znaj-duje? I po co tu wszyscy zebraliśmy się? Żeby dowiedzieć się, co oskarżony chce albo nie chce powiedzieć? Tu jest sąd i chodzi o życie oskarżonego, proszę o tym nie zapomi-nać. Oskarżony nie może igrać sobie z prawem, jakkolwiek tyle już nakłamał! Oskarżony znajduje się przed dwunasto-ma sędziami, którzy chcą wszystko wiedzieć! No, dalej! Skąd oskarżony wziął te pieniądze?

— Pożyliśmy od przyjaciela.

— Proszę o nazwisko. Jakiego przyjaciela?

— Nie powiem.

— Nie powiem! W takim razie oskarżony kłamał mówiąc o sumie, wziętej z Lycurgusa — to jest wyraźne! Powiedział o oskarżony pod przysięgą, proszę o tym nie zapominać! Przysięga jest święta i należy ją szanować. Więc to nie była prawda?

— Powiedziałem prawdę — odrzekł Clyde ukłuty do ży-wego. — Pieniądże pożyczymy po przybyciu do Twelfth Lake.

— Od kogo?

— Nie mogę powiedzieć.

— Taka odpowiedź jest bezwartościowa!

Clyde zupełnie już stracił nadzieję. Mówił tak cicho, że Mason kilkakrotnie zwracał mu uwagę, żeby mówił głośnie-j i w stronę sędziów. Zastosował się do życzenia, ale czuł coraz większą odrazę do tego człowieka, który uważał się, że by wyciągnąć z niego każdą tajemnicę. Teraz napiera, że-by wydał Sondrę, a Clyde ma ją jeszcze tak głęboko w swym sercu, że nie zgodzi się na żadne wyjaśnienie. Patrzył więc wyzywająco prawie na sędziów i milczał.

Mason wziął do reki fotografię.

— Czy oskarżony przypomina to sobie? — odezwał się, pokazując parę zamglonych i zmytych fotografii Roberta. Miał w ręku także fotografię Clyda i kilku innych osób, nie było jednak żadnego zdjęcia Sondry, którą Clyde fotografo-wał podczas pierwszej wizyty u Cranstonów. Ostatnie foto-grafie były z Bear Lake i na jednej z nich stał Clyde z banjo w ręku, z palcami na strunach instrumentu. Czy oskarżony przypomina sobie, gdzie to było robione? — pytał Mason po-kazując zdjęcie Eoberty.

— Pamiętam.

— Gdzie?

— Na południowym brzegu Big Bittern, gdyśmy tam byli.

Clyde pamiętał, że w aparacie były fotografie i nowie-

dział o tym Jephsonowi, nie był więc wcale tym zaskoczony.

— Czy oskarżony wie — pytał Mason — że jego obrońcy ciągle a bezskutecznie szukali tego aparatu, którego wyparł się oskarżony przede mną? Czy powiedzieli o tym?

— Nie mówili mi o niczym podobnym.

— To źle. Mogłoby im oszczędzić wiele kłopotu. Oto są fotografie, które znalazłono w aparacie, a robione przez oskarżonego podczas tej słynnej zmiany uczuć. Czy przypo-mina sobie oskarżony, kiedy były robione?

— Pamiętam.

— Tak, były robione, zanim ostatni raz weszliście do łódki, zanim oskarżony powiedział jej, co miał powiedzieć, zanim została zamordowana... Wtedy według słów oskarżo-nego była bardzo smutna.

— Nie! no było dzień przed tym.

— Aha! właśnie fotografie przedstawiają twarz nieco weselszą, niż to stylizujemy.

— Tak. Tego dnia nie była tak przygnębiona jak po-przedniego — szybko odpowiedział Clyde. Była to prawda, więc pamiętał dobrze.

— Teraz niech oskarżony spojrz na inne fotografie. Te trzy na przykład. Gdzie były robione?

— U pp. Cranstonów w Twelfth Lake, zdaje się.

— Zgadza się. Było to osiemnastego czy dziewiętnastego czerwca, prawda?

— Zdaje się, że dziewiętnastego.

— Czy oskarżony pamięta list, który Roberta pisała do niego właśnie dziewiętnastego czerwca?

— Nie, nie pamiętam.

— Nie przypomina sobie w nim nic szczególnego?

— Nie.

— Pamięta jednak, że wszystkie były bardzo smutne, prawda?

D-01633.